

Оссолінські колекції.

CD – диск виконано в рамках угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.
Zespół (fond) 73.
Archiwum Ostapa Ortwina

127. Korespondencja Ostapa Ortwina. Listy do Róży Frenkel 1903-1904 (84).

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

2010

Львівська бібліотека ім. УРСР
ВІД ДИПЛОМАТІВ
№ Опт. 127/п. 12

Ортівін Остман
(Ortwin Ostap)

Листів

до Франкель Рози, своєї майбутньої жінки
1903, 1904.

Львів, м.ор. Око,
Сколев, Оттман

42 л., 84 арк. + 36 конв.
120 арк.
м. пол.

29/XII

Moja Paniś!!

Co prawda nie moimaly kochać się mięj
niż się kocha, skoro Bogowie komu taką
właśnie miarkę odmierzyli, ale wyobra-
żam sobie że chyba jwi nie moimaly więcej,
bo toby był staowore koniec świata.

Pisze mi Pani, że nie było jej w tych dniach
ostatnich lekko na dęry. Cemu? i dlaczego?
Pisujesz mi czasem, często nawet że Ci ciężko i
złe; nie mówisz mi jednak nigdy jak i co?
Wikt się nie smuci bez powodu i nie ma smu-
tku, którego określić nie można. Ale Pani
tego nie chce. Ze wstydkowości? z skrytości?
Z obawy? z braku zaufania? Ta wstrętno-
śliwość Pani w listach i słowach to ma za
sobą, że potem smys z komiecznoti setkę
domysłów i przypuszczeń, które do żadnego
wyniku nie prowadzą, gniebię tylko i drę-
czą. Tak się w głowę zachodę, co Ci może być,
co Ci było, co jest przykre, a wprost nie to

roztrząsania Konesę się kawę swoją
i niepewności.

Mówisz że trzeba wierzyć i wfać drugiemu
jak sobie. Albo wyobraźnia masowa Kewowie.
Kowi rzeczy drażniące i przykre. Można
wstać na przykład rano z natrętnym pyta-
niem w głowie: Co by było, co byś zrobił, gdybyś
za miesiąc, za tydzień przestał Kochać. Mo-
żesz wtedy wstąpić się i zaryzykować zdrani, a
czujesz, jak sama myśl ta prąży ci móżg
i wypala serce. Jesteś bardzo, bardzo i
wtedy wiesz, że ślepy strach ogarnia cie o siebie
i o tę drugą duszę, o swoją miłość własną i o
jej miłość i widać ci się, że tysiąc wrogów kryje
na was i tysiąc niebezpieczeństw was czeka
je nie ma chwili, w której mogłoby być swo-
bodnym, i spokojnym o przegięcie swe i o swój
spokój. - Takie wątpliwości przynosi wyobraźnia
choćbyś nie wiesz jak mocno; iardwie wie!
Wszystko w niechybną i nierachowaną siłę
dusz swoich. - Coż dopiero kiedy w grę
i w rachunek wchodzi żywioły duszy Ci
na ogół obcej i niernanej, żywioły nieobli-
czalnej i nieuchwytny, duszy, która ci
się nigdy nie wyręka, i wyrękać z niczem
nie chce, chyba w niemych porabanku,
i w uścisku stoni, w tych nierównościach, a
tak bardzo wglądnych i spokojnych?

Nie wiem nawet, czy to możesz odruci, czy to umiesz zrozumieć i chcesz uranować Ty poważna, dojrzała osoba. Coż ja w ogóle wiem? i czy co wiem w ogóle? Skąd Ty wstawiłaś podobieństwa i doświadczenia, cudownie jakas, draka i nie do ujęcia? Co Ty na jedna? Inna czy ta nasama, jak ta lub tamta, owa i owaka? Al to wszystko jest jedną wielką męcharnią, tylko że cujesz w niej i tę słodkość, która cię nie opuszcza i której nie reżerui, a nią się trujesz i pokrepiasz. Wierzę i nie wierzę sobie i Tobie; wierzyć chce, wierzyć mogę, a potem wódw nie mogę. Na prawdę twój wójciej, a byłby jwi konia świata.

To że Panius w reszty tygodniu dyba ar: trzy razy przytkynia mi teraz grubo tęsknoty. Przy wytknem prauierie do tych oduradum i kiedy przychodzi stara godzina, tburę się jak w płakot tam i napowrot, ciekaw i tburę się, że masz przyje, że przyjdiesz, że przyje musisz. Weso, rój wieroił przedtem byłem taki ciekaw czy list napiszes. I przyje. Władę raurse listonosza idącego przez ganek, i potem co tknem raperone ślady, bo cujesz, jak ślady, ciekaw dobre dwie minuty, ar migo przy, nosz a suchni. Jest czy nie? Przyje czy nie przyje? A teraz myśl, że go Panis pisala przez wgląd na mnie

na moje żochy i pułki, i dla mego
"świętego spokoju." Nie chciałbym tego za-
nic w świecie. Chciałbym, aby w stosunku do
mnie była Paui tak wolna, jak nigdzie indziej,
aby ta nasza Bóg i postępek był wolnym
i niekierowanym. Przi nawet żałuję, że
pisałem ożgi o tych dwóch wyjątkach, prze-
co by się przynajmniej wydać mogło, że pragnę
lub mego wywierai jakiej pręży, straszaj
Ten lub ożem wyjdzie. Zapewne myliłem
się. Jest tużin wyjści i wszystkie Paui stają otw-
tem do wyboru. Ja to wiem, jak wysoko ceni
Paui wolności i że to właśnie jest dla Ciebie naj-
wyższą wartością, której umiałabyś poświęcić
wszystkie inne. To paui wręcz odmówiła
mi Paui pama w takopanem. Dlatego się tak
wymyślasz przed tem wyśtkiem może, co-
Ci jakikolwiek porót niewoli dai może.
Rob temu piszai przeciw: "nie tylko
dlatego, że to waga" ... Ożoi nic nie waga,
je, i nie ma żadnej innej wagi, prócz
twojej woli i twoich pręży. -
Ma to wszystko zapewne żndu mi nic
nie odpowien, jak zwykle. Z tą aże
"wolnością" miałem erat się przyrzyć
Zapiera się Paui i odiegnuje samachoni
opiekunowych, gwałtem i wymuszeń na
mojej wolności? Jak to? Tak Rhamai?

A kto mi Karat ztopai nabiat pod
 groza nieprzyjacia? Moie to nie gwarant. Lat
 Kto mi wyiegnal po slowku ~~opowiadanie~~ z ust i z
 serca, z samego serca (zaden chirurgly tego
 nie potrafit) opowiadanie o tem, co bylo wie-
 czeniem po pilii. Nikomu na swiecie nie
 mowil bym o tem i nikt na swiecie (prócz
 mojej matki jeszcze w bawie w owz soboty) nie
 dmie zobaczy ciurci ~~ku~~ Kropli try na mojej
 powiece, a Pani widziala jej tyle, ze ci stano-
 wa za juro. Czy to nie wymuszenie? A kto
 przyszedl miuc uspokajac i zrozumiac pe-
 wnas'cia, ze mu sig to bez potpienie pada. Kto?
 kto - kto? A kto to? A kto tamto? I
 dmie Pani jeszcze przecryc. Dalecy mysl, ze
 Panius w pocrucia autokratyarno-hipnotyzornej
 swojej wtadry myli pewno, ze jej urodzila jsi
 powarna, (Moie nie myli, a be - wladnie
 ze myli) stateczna osoba, a jest cabkiem
 smierneiu niewyrazkiem, co uprawdric li-
 czy do 100 i jeszcze wyiej, ale trest posre-
 dmie zliwry nie umie. A be! A be!

- W nocy na poniedzialek nie mialem
 zadnej aktmy mimo ze mi wypyto z duszy
 tyle poddechu. Tresty cabkiem mi idore
 do Nilka jui nocy nawet nie Karat.

Leharz obliwa, że około 15. stycznia
musie wyjechać. Czy: kiedy jada? Ja jeszcze
nie jada, tylko musie jada. Mniej więcej równo
się mną zwraca. Ja sam w Warszawie postawo-
wiskiem dotąd w życiu tylko jedną rzecz. To
właśnie i dlatego moie tak mocno...
Jak mi się chce jechać, wie Paniuś najlepiej
deliberuję tu Polę czy Lustinjucolo. Najgor-
zej, że za Polę przemawiają względy finanso-
we i ja w żaden sposób nie mogę się wyrazić
tu, gdzie Koruta idą z cudzej Kiereni, nie z mo-
jej i gdzie z tego powodu muszą być najmniejsze.
Trzeba mi będzie chyba targować się o to, jeżeli
w ogóle wyjadę, aby mi wynajęto osobne po-
mieszkanie. Spodzuję powiedzieć: że obsta
nie cierpieć, a obstawa radzio musie lubi.
Y oczywiście, gonijając nawet wiadome, afera
to w żaden sposób nie mogę być single
w ten to w rzeczywistości bez chwili wolnej i sa-
motnej w samotności, że on jest murga, a ona
berustannis mówi o literaturze i ktoś ci
się o to kawię, a że ja się daję kator wzię-
gnąć w polewnik, a jeszcze naturę i rytuj
to być tracić bez poręku i dwo czasu,
gdyż sprawy takie nie powinny być

4
omawiane dla towarzyskiej przyje-
mności. - że mnie tam czeka i z innymi
względom nie czekają chcieliby pogodne, to
rozumiałe i dlatego już teraz przed tą
podróżą czuję pewną treść i chciałbym już
najprędzej być z powrotem.

Tymczasem przyniósł mi Staff Kartha
i Ruffera, że jest już bez centa i nie
ma co zrobić. Nie prosi o pomoc, ale robi
do niej allureye. Pracy mu powierzonoj ten
mimo to nie ukonczył i nie ma nadziei aby
ukończył. My mu tej porady nie możemy
bo przez pół-trzecia roku tyle i ludzi wy-
ciągnął, że miłoby mi da prelega wstawo-
ze to bezkarna Janaid i nie ma nadziei
zmian. Przy tem pokarano się atoli, że
jest jeszcze w Florencyi i że Staff skłamał
mnie, że wyjechał do Neapolu, umyślnie
chciał na to, aby tamtemu i w tym mi
gratuluwai. - Był zresztą dziś od niedzieli
pierwszy raz, na pół godziny. Czy nie
mam pracy? z Müllerem jesteśmy
dziś o wiele bliżej, nawet ideowo!
to znaczy potajnie ideowo. Bliżej

jenca p'yste, ze Müller wiele srewy
o wiele gorciej i zapalniej wiersze do
serca niż Poldek, i że Jura spraw obcho-
dzi go pilnie, które też zupełnie nie ob-
chodzi. - Tak się oddalamy. Mam porucio
że ja się oddalam, a on zostaje na miej-
scu, bo wiem, że nie mam tygodnia, abym
ze swiatu nie dostał czegoś, czego dotąd
w sobie nie miałem. - Ale tak samo
dobrze może to być moje przywidzenie. -

Okropnie mi nieswaja, że w dni no-
woročne nie będę z Pawiś i że to właśnie
w tym roku wyjeżdżow. Może Pawiś
przeszwarcuje się Montabandę jakiejś
Tu w niedzielę. Prawdopodobnie nie
będę tu w domu i gości nie będę ma-
rawadzie. - Co? Pawiś? No jakie? ?!

.....

Adas

24/XII.

Pamięć moja!

Namotaliśmy sobie czwartkowego wie-
czoru tyle znowu motków, że gdyby się
chcieli nad nimi zastanawiać, nie wia-
domo od którego by zacząć. Chodzi mi to
wreszcie, co mi masz do wyrzucenia po
wiednej głowie i na prawdę jest, woleć
Pamięć i Verbrony całkiem do cokolwiek
się Pamięć odpowie, znachodisz zawsze na
nowo ciągle jeden i ten sam argument, aby
postawić i nakryć na pułku. Nie mogę
wierzyć, nie wolno mi wierzyć przez wzgląd
na siebie samego i na spokój swój, że to
jest Twoje ostatnie słowo, a które je tylko
za skutną refleksję, która z otwartością
wypowiedziana, może ten dziwny nasz sto-
sunek wyjaśnić i oświetlić. Wiem też, że
w rezultacie wyjaśnienie wszelkie przy-
czyni się tylko do mego dobra - nie mogę
przecie przypuszczać, aby prawda i wstrząs
skody mi jakkolwiek w stosunku do
siebie przynieść były zdolne.

Clarego mi jednako pisał, że się w tem
od niektorej strony wiele zmieniło skoro jał
widzę, nie zmieniło się nic zgłębaj stoisz
zawro na tem stanowisku, na jakim sta.
Tas, odpowiadajec na mój list pisany wówczas
po powrocie ze Lwowa. Skoro się tu nie
zmieniło ztwej strony i skoro odgrzewar ka-
wore tesame preitarrahe historye, za któ-
rych ani odpowiedzialności za jakie osoby po-
nosić nie mogę, ani dris' pokutować za swoje
~~nieodpowiedzialności~~ postępowanie moje ~~stwierdzenie~~
w czasie, kiedy ani Cię znalem, ani się z Tobą
stykałem. Nie pojmuję też, jak i Clarego nie
dłuzsze uroczia osób trzecich dla mnie mają
niezależnie odgradać od Ciebie bez względu na
to, w czy znachodzący u mnie wzajemności
i co łobaciwio mi w przetrzebości lub dr-
kaj skryć by należało, aby temu zaradzić
i aby u Ciebie znaleźi' postulat i wyrora-
mności. Musiałem się chyba w orzech Tar-
ich nie wiem jakim występkiem splamie,
skoro powiadał, że w tym stosunkach
czybys' nie mogła? Ma młotki Posła
w jakich wstawiwie? Wszak ja od dwóch
lat przetrzebo w istocie przetrzebo by-
wai nawet oficjalnie wrogie, gdzie-
kolwiek tylko mogło mnie spotkać
niebernieczeństwo sympatji, nie w
gorzej niż sympatja.

6

Nie można mię przecisnąć dris' przyprowadzić
o utratę rozumu dlatego, że dywakuje i dywakuje
w towarzystwach, choćby kobiecych, i że stało
głowie jektu, chętnie się mań, wawię. Ale
Pawia robi to samo i obcuje także z ludźmi
i waw się dobrze i ożywia nawet całe towa-
rystwo, a nie ma sobie tego za złe. Powie-
dzieć potem, że się czuje z tego niesmak,
to nie jest żadna przeka, bo inni to samo
czują i to jest zwykłe użucie. Ale ja
Pawia nie ciągnę na spytki i nie wiem
kto i kiedy się w Pawia Kocha, lub chciałby
się Kochać lub nie był od tego. A to tylko
wiedzę, że chyba takich nie brakło i nie
brakuje, a Pawia by z pewnością do takich
ani żalu, ani nienawisni cud nie mogła
a miała dla nich (zobaczyć wtedy kiedy
ja się jeszcze w stronę Pawia nie wkręciłem)
i litości i sympaty, choćby za to, że ich
wzajemności nie może się odwrócić.
i że czuje się przycięty w inny stronę.
To ludzkie. I tak dyko ze mną — przed
laty, tak dawno, że ledwo pamiętam.
Dris' nauczyłem się być nawet wobec
tego brutalnym, odkąd ze wszystkich
względów na świecie na coś na nogi
wrzucił go, jeden względ — na
Pawia. —

Wiedziakem zrenty rawore, se przyjdzie
czas, w którym, znajes Pawi naturę, Impon
moim i zgrypcio Rodna nie wjdzie. Mnie
Pawi ma w rękę; mnie Pawi zna muigierzej
dokładnie. o mnie wie Pawi dużo prawdzi
wyct, więcej jeszcze jakmyryct wedy rawore.
Przed Pawi sam się nie maskowalem i mo
wilem dużo wedy o sobie, z pewnością to
wiele, skoro się kurwiy, że nie miałem powo
ry mi nie w Rodni nie perynia tego, co
w Karidyn rarie dui jeszcze masz na pl
ryn planie: — zerwać. dowiadujemy
się i wien dużo o mnie wedy, od mego d
cinistwa do dicitaj, o mej wrodinie i stow
Nach moit do niej i z ludmi od tak wrenty
niepewnego i nieautentyznego kradka jak
Reistowna. zachodily się wrystkie, neg
ne plottki nawet, którym dajesz warg
i z powodu których przychodzi mi ciężci.
Tymczasem ja o Tobie literalnie nic
mnie wrem i nie miałem sposobności ani
od Ciebie ani od Rogo i męgo się o tem do
wiedzi. Taidaj się i tażer u mysluie
se wrystkiem, i nie tylko, że jak potan
wrem prawie coraz mniej, ale co gorza
nie mam nadziei, aby kiedykolwiek
chciała to naprawić. Nie wiem
nawet co wryst, co myslić, co robić.

gdzie jesteś, gdzie byłeś, z kim byłeś
co cię smuci, co cię boli, nie wiem po-
 prostu nie co się do Ciebie odnosi.
Wiem natomiast, że mi jesteś przychylny
że pisałeś do mnie co byś przebaczenie i
że przychodisz tutaj, że się bronisz od po-
ca świata. Ale to jest ca mabo! Stawia
za mabo! i kiedy się zastanowię nad tem
co mi od roku odpowiada, wtedy ze
strachem zawsze zdaje mi się, że to nie
mi toś i że nie taka przynajmniej i dale-
ka od tego czego ja od niej oczekuję. Nie
chciałabym nigdy; nie chciałem dotąd być moją
przyjaciółką i drwić stonmy na tem miejscu,
nie do tego celu stała. Twojej odmowy co
do przyszłości, przybywa mi cała zgry-
zota odpowiedziałam, że ty nie możesz
przebie przenieść, iż Twoje poglądy i
zapamiętanie na tę sprawę będą takie
jak są obecnie, doprowadziłem między
nami do tego stopnia wzajemnego przy-
wzajemienia i wzajemnej potrzeby życia
z którego, moją nadzieją, nie ma
powrotu. Na jama myśl p. ten, że to
nie może być "w głowie mi się trafi"
i nie mogę Ciebie zrozumieć, bo są
z tego dwa tylko wyjścia

To, które ja proponuję, i drugie
które pozostałe w przeciwnym razie,
— miłe naturalnie.

Ale na dziś dożył. I tak się dajcie
że dno z tego się zrozumieć i nie tak
jak ja to pojmuję i że być na nowo
powodem nieporozumienia. —

Już ciemno i zapalam świecę.

Czy ci było złe u mnie? Czy zakłajesz?

Czy możesz w ogóle pomyśleć, że moglibyśmy
się kiedyś zejść lub widzieć po raz ostatni
i nie powrócić tej wsi? Czy mogliby
sobie to wyobrazić? Chociażby tak mało?

Czy nie porozumiewałbyś u mnie na zawsze
gdziebyś tak odejść nie musiała? Czy nie.

Byłoby ci tak cudownie dziwnie dostrzec

przez chwilę kiedyś tu było tak, że się

ten zastawiony płatek uspokoić nie mogła?

Czy moglibyśmy sobie stać się kiedyś obco-

jętmi? Czy moglibyśmy miłe na prawdę

zdradzić, choćbyś miała jak mówić

powiedzieć mi o tem, co ja śmiernie

myślić nie byłoby już zradą?

Czy, czy i tysiąc innych czy. —

W przyrzeczenie moje zawieranie

Churimskiego spełniło się samo. Wose miłe

Do go wolało wrotaj z własnej śmierci
 tytu, o dem Paniusia jmi wie. Konstylum
 wój padło dla mnie tak pomyślnie, że w ka-
 dydm razie w najbliższym czasie nie może
 umrzeć naturalną śmiercią. Radono
 dwoje mleka. Pokazuje się, że Paniusi
 terapia była całkiem wskazana choć nie
 musi być na to zaręczony.

W domu harmider z przeciekami i z obcho-
 dzeniem świet. Jest mi doci niedwoje z tego
 powodu, że z był wrytlich, którzy mnie
 tu stają i przez który jestem pokony,
 najbliższ mi jest Paniusia i wydaje mi
 się w każdej chwili, jakby miał mnie
 stać do siebie po przyjeździe, stąd i opiekę.

Miałem poniekąd nadzieję, że tego chwastu
 jmi Sylwestra z jego sprytnym kareem. W
 prawdę rachowałem, że może być wtedy
 n Paniusi. Jak się zapowiada, zrodnie
 mi nie pozwoli. Swoje drogę wiem dui,
 że nie ryzykowałoby sobie tego. Nadrego
 krety wbiawie nie wybieranie się
 na jaką zabawę?

Nie ryzykuj li świat wesołych, bo myślę
 że była li smutne. Wskoté nie mogą

Był i nie był dla mnie. - Wolałbym
mieć cię tu i sprząć je razem, jak we
czwartek.

Pamiętaj o mnie - nie myślcie
złe - Kochaj! na prawo Kochaj
i pisać tylko wtedy, jeżeli się nie
widnieć chce tak "amperon" że pódra
w ręce utrzymać nie umie. -

Ma załozenie to, czemu mi listu
konczy zabronioną i

Osken

15/XII.

Moja Paulino!

Pisać bym także chętniej wieczorem, niż
 popołudniu, do wieczoru tak dobrze się Klei
 odmowa, jak nigdy indziej, ale pod wieczór
 ktoś może przysięć i stanąć na kawadzie i nie
 mógł bym już wisi listki wysłać, a Paulino musiała.
 Być czekać i gotowały przez chwilę myśleć że
 sam się niecierpliwie zwłoka, ale się z listkami
 swoimi nie spieszę. A potem swoją drogą trudno
 się tego wieczora doczekać i przecier jestem spo-
 kojniejszy, im wreszcie ci napiszę.
 Nie było co prawda wesołego. Od wtorku z nie-
 wiadomych przyczyn wcale skupio mi się pogor-
 szyło i nie ty, kto ze miłe kamel nie oparowa
 ale z dnia na dzień staje się znowu do kwadransy,
 zwłoczera po nocach. Moi starzy chorzą z tego
 powodu bardzo pomartwień, a Małwa już zupełnie
 desperowana. Co do mnie, nie przypuszczam, aby
 mi się coś bardzo z tego przytrafiłoby, choć
 właśnie teraz, kiedy dojrział czas mój odrębny
 i nowego urządzenia. Bogowie znowu nie są tak
 zaradkami. Dawa się przecie raz podbruchać
 już to jasności wstawia się za mnie i do

niczego z tego nie wypuszczę. Jasnoci, Ktożym
Pan Bóg dał wioty z prawdziwego złota, ale
drwi to jwi im nie dać, do mu nagle zabrakło
pod ręką tego drogiego Kruczu i spostregł,
że byby one jwi abyt powtownym zlythiam.
Ale go co mi Pawiś blamuje moja, wykurzona,
wystawiona, w najnowe metody, wadruia, w
patrona "psychologia, Kieży ona tylekrotnie
jwi sama dostatecznie oblamowała. Kwiatara
wobec Pawi, rankuig tej na kluc, na plódke
na rygiel, na ramek; na worytkich siedn, pie
cepu. Nie można w całej swej medycynatorni i
wprawie postawić porażkę hipotery, skoro się
stapał po ciemku i na do czynienia z drzymkami
całkiem nieobliczalnymi. Na przykład zupełnie
prawie bybem pewny że Pawiś tu nie przyj-
mie choćby najwłaż urgeny, deperre, prabły
i blagania. Potem miałem cień, nagle jakiejś
nadziei, że przyjdzie za tydzień, dwa. A Pa-
niś roli zamach stawi i wpada tu tego
samego dnia jenero, że do Hiszpanii
nie mogę wrócić do przytomności i przyjąć
do siebie, aby z tej niepoditałki ochłoneć.
Wszystkie niedowierere hipotery, domyśle
i przypuszczenia zdmuchnęła Pawiusia w mig
i moja psychologia spada na lodzie.
Poco ja jenero osobno kompromi towac i
dobijac! -
Nie jest mi źle. Jest mi dobrze i jak,
gdyby wespieranie. Mam uczucie, jakby

mnie za rękę prowadzić dookoła, gdzie nie
 grozić nie może. Nie wiem, co będzie dalej? "
 Jest tylko jedna "dalej: z - a - r - e - c - z - y - m - y."
 I tak już nas cały świat rewolucji. Trzeba muszę
 zrobić to przyjeżdżać, że się nie omylić. Jakże
 inne dalej Pawiś sobie wyobrażasz? I czemu
 wyjeżdżasz po ale ja przecież nie mogę."
 Młodszych starych wzięć w tych dniach na spytali.
 Przypuszczam, że muszą to samo myśleć co wszyscy
 inni, do plotki do nich i tak dochodziły,
 do mnie, nikt nie przychodzi. Stoff nie był
 od niedzieli. Rozbija się po rozmaitych towaryszach
 i salonach. Zapewne że mu przyjemniej odbracać
 kofidy i dai się podziwiać, jak diwo zra świata,
 niż od czasu do czasu słuchać słowa prawdy nieco
 rzadziej polewici i grzybi twarde orzechy. Nawet
 zgoda niekiedy ich, a niepokojący, i ich
 diwo do myślenia. Moja psychologia wie diwo
 o poetach. Lubią wygody i pieczone gołąbki.
 Poją się o swój stan posiadania spokojnego
 aby im ktoś ich zatrywał zaobrazli i ugod
 mieć nie narumić i nie podkopat. Obcowanie
 częste ze mną przedstawia pewne niebezpie
 czeństwa dla porządku, które ja od dłuższego
 czasu porucitciu. Stąd orzeczcie sto
 sunków, o którym już wspominałem
 dokumentując się w dowarowych tylko
 odwiedzinach na tydzień. To są dla
 tylko przypuszczenia, ewentualnie fałszy
 we i niewrażdżone. Pomijając przy

Wrość zrywania przyjarui, (co się zawrze
z góry w rąto w rachule) ta zmiana w stosun-
ku karystości miie przynajmniej nie przy-
nieie straty. Tchorzysci z niej precie nie ja-
obnosiceni.

Prepraszam że cię wtajemniczam w histo-
rye, które ciębie nie bardzo moie obchodzi, ale
gadam po kolei o wysytkiem, co mam na sercu
a trzeba się przecież przed Kius' miie wygadać.
Tyle mi rzeczy przychodzi na myśl o miie i
Tobie, że im się opowiedzieć nie mogę. Ale lepiej
będzie kiedyś o nich mówić, niż pisać, to się
o nich powie wyrażniej i dokładniej. Nieraz
mi się dziewno jak to jakos' nędo dily Kosto, a
przecieć prosto, stanowczo i na pewno i w go-
wie się maci, czy to się układało tak samo, czy
się ktoś z nas przychylniał do tego, kto i kto
więcej. Byłas taka smiesznie mała, kiedyśmy cię
spotykali i kiedy zetkniesz się takie nerwowatem
kawre jak ukłócie kolese w samo serce. "Czyli
się kiedyś mocno kłóciła, myślałam sobie, to się
wnosić w tej." I dlatego mi tak dziewnie, że się
potem tak przypadki Koziby, jakby ja miała
posuwał umysłowie i wiele planu, i dlatego
ja wiem też, jak musi być dalej. Cała miie
wnosić powinna być tylko co do sekretnej
albo półwiej, a to już zależy od tego, jak mi
się losy rozwiną. Precieć nie może być inaczej
mi mówić, że Paulus jest "Brnabrna" dziewny
i staje się i co kwartał daje mi Nostra, chyba
by się wysytkiego raparta i całkiem miie wnad nie
choiata i w żywe oczy mogła mi znów dać odprawę.
Wolym na siemie kaczowli. J. H.

12/XII.

11

Moja Pausis!

Mozna by na prawdy posadzic siebrie o to
ze sa chile, w ktorych cslowiek czuje sie cal-
kiem a calkiem przeciwnym. - Od wczoraj
jest mi tak cieplo i cicho na prury, jak
juz chyba dawno nie pauiztaem, jak nigdy
chyba. Pausis moja, dobra i prosta, omal ze
mi uwierzyj trudno, ze na prawdy tu
byta, ied byta tu wczoraj u mnie tak calkiem
blisko i ze mi bylo z Tobz tak dobrze, tak
calkiem, tak me do pojecia dobre. Troche
z tego czuje zawrot glowy, a troche sie wstydze
za swaj typowy egoizm, ktorego wybuchami
tylekrotnie li i bezwaglednie prawi musiatem
i za pewn rozgoraczkowany wybuch ostatnio
go listu i za to, ze na prawdy Pausis staralo
tyle podurzenia i tyle zaparcia sie, i tyle
wyprezenia sie i przytka tu, na prawdy
tu przytka dla mnie, aby bycie ze mnie, aby
mnie uspokoić i dai mi takie glaboki
dowod i takz droga rokojmie wrazenia
Pausis - pausis - ty zlotz i dobra!

Kiedyś stał wychodząc, musiałas' się mi-
nąć na ulicy ze Szwarcówną, która przyprowa-
dziła tu do nas Łatajnerównę. Trochę się oba-
wiatem, aby Pawiusi nie wrętało na ~~moje~~ obrotne
języki, ale o ile zmierzchnowi mogłam, albo
nie spotrzeżono Pawiusi, albo imby nawet taki
cud istny i nie do wiary na myśle mie przynędzi,
Ale kilka minut jeders, a dylilibyśmy zastrzeżeni
~~musi~~ wstydić się musieli. Bo kiedy Pawiusi wycho-
dziła rodziców smochi jwi dżuriny czas w domu
nie było, a myjmy tego nie spotrzeżli; takimi
się utopili w sobie puszy, ocy, i wyjętko xmy.
Smy całą durą. Y zastanędy nas paucy, bo
Smyt nie stał na prawo. Musiałem potem
całą siłą woli utrzymywać dobre zachowanie
rozwnowag umyśle i udawać angielską flegmę.
Kiedy mi się w myślach maciło i smiet ~~musi~~
katacal. Jakież Pawi' dostała do domu tylko
durata; tak poruc. Ja musiałem na piędce
krotko i wytkowato gośnia wyforowaci, pod tym
pretokstau, że moi starzy potarli władnie do
nich.

Karataś mi pisai o ten, co powiedział. Oto i proso-
raj nie pódrieliłmy się jwi, do przedli poruc,
a dzisiaj słowkida o ten nie zapomueli. Ja
natomiast jatem w pogodzie nie wytkoję, a i
oni dziś w dobrych bardzo humorach, bo mamy
urodiny ^{23 sierpnia} węc porrypota z gratulacyami,
gratulatoryami, listami i prezentami.
Porrypomu pseruruje i zawarawu, że jest
23 kadwolawu. Tak węc wrystkiem jest

przez Pawusia lepiej. Myślę jednak, że
 nie wytrzymam i sam w rozmowę może nie kie-
 runę dla cie kawooci. Jak Pawis radzi? Czy
 chęć tej czy nie. Dobrze mi nie pokoi
 czy ci jest zdrowie dobre; pogodnie jak miś
 czy może z dopływem energii jest ci nie swoja
 i może radujes. Niczego Pawis nie radował i nie
 rici nam jini inną drogą, jak tą, która idzie
 i która mi switała przy przewrocie poznawu
 się z Tobą i dawniej jednor. Kiedy to dla Pawis je-
 dynie i przez Pawia przystąpiłem podwras w nie-
 wiele do licznego towarzystwa i byliśmy w ogo-
 wie. Jestem ale okrutnie ciekaw, jak Pawis
 wchodziła to wrocząca intryga i co mówiła
 Mince. I co mówił kic prapri. Długo albo jutro
 gdy się spotkacie. Ja jestem jej teraz nietylko
 chacie w przyporcu za ~~prapri~~ smolewicz Pawis
 tego przedsięwzięcia. Maw takie uczucie
 jakbym teraz dzień w dzień od rana po wie-
 czoła musiał ci ina pisać o wypadkach
 o każdej drobności. Pawis na prawdę przy-
 siew swem stworzyła mi nagle widok na
 świecie i nieprawdopodobnie przypomniała
 wając, odczuła mi ból na głowie czasy i wy-
 pełniła mi różne ufniać za wregi. I
 Przepadły wypstkie powstępiwania górci
 jak Pawis w wodę. Widzisz? a widzisz!
 że to tak podno się stało, że tyle mędrarui
 przebyłi muielidny i że tyle gorzury najedli
 dmy się, że nawet cialu się bris nie ma,
 jakby to tak od początku ~~nie~~ musiało

Rozwiernie tak a nie inaczej. Mnie nawet
wydaje się, jakby to co było w Karpatach
wówczas w owym "fatalnym" poniedziałek obłąka.
To nas więcej niż odwróciło i jakby te jony
Ktoś mi sobie w przyszłości wydobywali k' taly
zawziętość byłby na to, aby je potem wypol-
nić mogło to, co teraz nam niepodobnie
władnie.

Ya Sai Ty była wrota cudna! Nie wiem
nawet i nie przypuszczam. Mnie wry wam
aby twa Twoz uokuryc' można i głębo-
pic' z niej zdrowie. Ciężnie mnie wtedy
ku Tobie taka nieprzepraszaj, jak po
brzdanej wody górskiej w pierzoniowy skwar
upalny i wiem wtedy na pewno że się już na
wielki wzrost nie możemy. Lecz sobie dni
i obrachowuj czas, kiedy mnie już nie zechcesz
przyjść tu znów na tych kilka chwil w
pa' nego zapomnienia o wyznaczeniu, tego
zadania. Na prawdę mi to z tego świata
zgoda nie jest a ten świat. Przyjdzie?
przyjdzie? prawda że przyjdiesz?
Pali' moje dobra i dobra. Nawet je dziś,
abyś nie miała przecia za wielkiej ofiary
przychodzi tu, bo ja sobie przeciw nicemu,
zyskiem nicemu nie zastawiam na to
dobra Twoja, hojną i rozrzućną i całego
wierzyć mogę temu, i mi się coraz więcej
w głowie to zmieszanie nie może. - Nie które
ten, czemu mi zakazuje kontynuacji. Osta-

10/XII.

13

Najjaśniejsza Pani moja!

Od dni czterech czekałam na list. Czy
nie odebrała Pani listu mego z poniedziałku?
Czy może Pani chora, bo również słyszę o in-
flucencyach? Inaczej pojąć nie mogę Pani mil-
czenia. Czemu mi nie piszesz? Dlaczego mi
nie piszesz? Trudno przypuścić, aby temat
sztywności Pani mi wyczerpał, aby tył garz listów
mi Panią tak bardzo zmęczyło i zmędziło. Że do
tych chorawego zachowania się jednak Pani wno-
sząc, jest to ostatnie najprawdopodobniej prze-
nie ma Pani po prostu sumienia, postępujesz
ze mną w ten sposób. Wiem, że Pani mi robi
tego umyślnie, ale z braku rozważań. Czy Pani
właśnie co znaczy dzień w dzień oczekiwać i
z pewnością, trema, że list znów nie przyjdzie
~~nie przyjdzie~~, i rezygnacja go nie otrzymać?
Przedsięwzięciem sobie listów nie napiszę,
jeżeli nie dostanę listu, ale musiałaby się z sobą
zadawać. Skoro Pani nie, nie na pewno list
Twój zaraz podpisuję. To już dozwolę mi zale-
gi na moich listach, jeżeli nie zale-
pijesz. Czy to tak wiele trudu i czasu

Kortuże napisał tyż kilka linij do
rokieln piśmie o ile moruani w dwóch
obtypank? Czy Pawi tak rajsta? Nie Leprejs
przeier nie ma się do roboty. Jakże ja mam
potem cokolurek pierzyi li i ulai? Skroci
ofiarujers co Takhaure jednę ręką, odbierak
potem z nadatkiem drugą. Nie pisze tego
tygodnia i zostawiaje mi bez odpowiedzi ona
moj list, wymarala Pawi za jednym zamachem
całą powieche, jakal mi sprawita popredniemi
listami. Nie zostato z nich i slaw, jakdy ich
w ogole nie bylo. Jak morua mnie tak na
myki nararki? Jedem spalony na poprost.
Chocę, jak w obchawiu, nierobacy do zalucej
pilnej roboty i calkiem bezillu. Gdyby nawet
list jntu i przypred, w co zbrnyham wtrpi
zastanie mnie w zgota bezwartnej apatiji.
Wiem ze Pawi się nie zmienia i nie zmieni
sweje postypowania. Przyle mi teraz jeden
list na jwa tygodnie a potem bezpie morua
tbcu jtem o kiau, ona piotran nie ruszy.
Tak przeier bylo dtychtras. Morua na pra-
wde odejdi do rosumu. Pokaruje się, ze po-
przednie listy nie pisalo Pawi z potreby
sorca ale ze trurypa Pawi filantropia. Wly
klaba Pawi sobie. mnie to nie carkodit, a
"malenkicemu divraction" more sprawo przy-
jeunosci. Rarem z moje choroby ulatnuje się
dobroci Pawi, otó ja za filantropie pigkio
dypkuj, ale jerdni na prawdy tak sprawa
stoi, to jest mi ona ten przykrejosa-

14

Jeśli Paui może ze spokojnym spamiętaniem
siedem razy powtórzyć się spaci, nie przemyślowy
do mnie słowa? Jak można mi tak ratować
zycie? -

Kapewne jej cięba Paui rewolucyjna od listu
wskutek podarunku sia jw. Mikolaja, atlei
to dyboby smieszne, że od tej smieszności można
by się rozplakać. Mogłaby Paui przetrwać waga
trauuu nacybai pomadk, a nie pisze i słowa
sprawi mi temu Paui ten piękny przykład.
Nie rozumie Paui duży myślenie. Wtwaria Paui
chyba worytki za pięćdziesiąt kalawka. - Naprawdę
straktowai jak pra, a potem do cukierka, jak
w pasażu Hausmana poworas. Cóż Paui robi
przeszaby tykieu, skoro chętki nie ma czasu
do paubig tania o mnie? A może Paui chora
i nie może pisać i to wszystko nie ma sensu
i jest niesprawiedliwe? A może Twój list
zaginął? Odpowiedź natychmiast, inaczey
"znai nie chę". Nie dosi że Paui wie kiedy Paui
robacze, że można z tego oszaleć, to jeszcze
mau z tym zgrzyoty. Ja jestem wroba Paui
oczerzy i mówię li worytko. Prawdziwe powie
wybrzymuje karda przed. Paui nie mówi mi
nic i nie chce nic mówić. Paui nie rozumie jak
mnie najmniejsze drobności boleć mogą i
niepokoić. Oto na przykład zeszłej srody pi
saba mi Paui wczoraj list, który mi narzucił
styla radziej uciechy sprawni. Tymczasem dawno
driabem się, że tego samego wieczora we środę
była Paui na jakimś otwarcie w jakimś otw
skiem stowarzyszeniu i karta moja uciecha
rozsypane się w próżno. -

Wniosekowalem wwiecu, ze wrzadz Paui stau-
taj stosunkowo doci porucio, a ze przyt byl nie,
głupi i z rachurycajac "wygłozony swadz, wrzadz
Paui nieco podniecona i stad nie ma je choty
do spawia, pomysla Paui o mnie i zabraa sie
do pisania. Rachodnitem w gbowz po prostu, dla
czego mi Paui p tem nie ptaaba cabkiem po prostu
ze, wtaamie co. Doci porucio, wrzadz Paui z rachuryc
tylko to pomija je pira mi Paui ze podluo i
ze oka zmurzyo nie moie. List kai chyba nie
pochodit z nioadpartej potrebly selco, a z ner-
wim. To jest bagatela, ale widi Paui nawet
takie rzeczy mnie obchorz.

Pira wrety to wrytoko w skrutnem wrzadz
twicium i z powodu braku listu i slatego, ze
mnie Paui nie spuszcza i slatego ze mi
przed godinaz doktor zakaza z miesiac pry-
chodit a potem od razu wyzyba na poludnie.
Waze sie ze musze byc powazniej chory niz mies
mowiz. Wiedym sie sprreciuwal, odpowiedziano
mi ze musze sie strawowai trinaurej sebe zymio
wpe kwzab. Ala mnie ten argument jest
cabkiem powtrny, co mi sie w gbowe jest
more pomiesic po co i na jakz paradz mau
sie strawowai i asekurowai na przytbe zymio
cie. Jak stouunki ponczajac, mozuaby dmiato
wrezygnowai, piesby nie zakczekab
z tego wyminka ze nie robawizmy
sie kndit z cwienci roku. To z tego
wyminka. Mowia dymbo temu zakczekab
Ala naleziabo wraai jeneru pzedtem

o tem pomyle! Moznaby ryrei se
pocietkowi.-

Nie ma zadnej innej rady, tylko
Paui, jezeli
musi pod jakikolwiek pretekstem
lub bez niego tu przyjsc a Minsk lub
sama, to w najblizszym czasie. Nie
ma zadnej innej rady. Paui musi to przy-
swic i zdecydowac sie albo - albo.

Z listu tego prona tylko to wysnuc ze
boli mnie i ze chce rucz id. jezeli
jest w nim cois za ptho, to pbrerazam.
Wstap, aby ~~nie~~ wiele ludzi moglo
tak drapierwiec cruc' cois do drzewozymy
jak ja. Gwiatly szyla mi dawno przed
istnieci.

Niechre mi Pauis' cois napine

Olsh

29 ma 10/xi

16

„Miałeś ty, Iwanie Iwanowieru,
najstwierdzić na tym
paradnym globusie, waząc się tak
tygodniau na wypisanie swerajnej
epistoty do niejakiej Pauny Fraeu-
Kłówny, signory z ulicy Sykietńskiej
l. 40, parter, na prawo. Miałeś ty
jeszcze wtedy w gardzi nieporodmuchane
rewerki Twego ustawionego rozumu i
skryptu Twojej niepospolitej filozofii.
Zawse ci się na coś zda, Piotre Pioko-
wicu, deli beracya, kunktatorstwo,
desperacya i imna racya, przedej
przed czaem niż po niewracie, Zawse
to milej desyrya przedstwiać, niż są
stauowyrn, a niepralowanym porucij.

Brovkiem piszcowac'. Bylei ty
zawsze nieogladny raptus, nieponi, ma-
tawila ocrajdura i inna dura. Za-
stauon'is ty dolere Porfireju Pawlowi-
eru, ze rada, jakz ci raz w nieparnistrzym
blizej dnu, tygodniu, roku i miesiacu wdzie-
lona, ~~to~~ skoro Pan chce co'srobiec', niech
sz Pan, (wielkie Pe) nigdy nie zastawia
wystarera na akcyonat; ma kuyomg
przy kupowaniu jabłek, gruszek, ciekda-
sek i migotowek ale jwi przy adreowa-
niu koperty i naklejanu marki kawo-
ri i nie wystarera. Wykaligrafowalei
ty, Pawle Dymitryjewicu, niedyploma-
tyczna notę Nr. I do signory w ulicy
Sykstuskiej l. 40 parter na prawo i ober-
walei ra to arcydyplomatyczna wybajan-
ke od Naskawul krytelu Row. Na polistek
komponujesz cyrkularz ni w pięć mi-
notę Nr. II dosadny brak odpowiedzi
at widisz, Iwauke Iwauowce! Rozbij
kabanask, wylej czeruisto na glowe,
zlamu piwo i mierz teraz po noc,
arzymi Prokawi swoja ciupe

na poddaszu swój arest; kłopot
 odmawiaj pauzerre, kluj, cytuj, dekla-
 muj, tucz się paragrafami, wyrwij
 piekies na pomoc, pros' niebo o subwenc-
 yje, zachod' do głowy po rorum, szukaj
 w niej tego- wiatro a pola, wystaw sobie
 przy lustre jeryt i strugaj marchewke,
 skoro pietruszkujesz. Miałeś Ty Swa-
 nie Swawowier, najrupetniczego Sturuczo-
 na tym rajskim globusie zaimu powriegel
 ten "filisterski" projekt obsydania arty-
 kulami swego zimnicuictwa czasopisma,
 ktorego redakcyja nie placi honoraryum
 i nie kuraca reklamiow. Gotuj się
 ty teraz, luby wybrancie losu, że twój
 tresci artykuł zostanie ci w piecuaru-
 sonyj stancie zwrocony ^{zobacz} z napisem
 : retow, nicht angelommen. Adre-
 satka "Karaba" powiedzi, że nie ma
 jej w domu."

Taki to dyskurs, proze Pawi, podst-
 chalem przesij pod datę wymienioną
 w nagłówku niniejszego pisma,
 a że właściwoz mi plotkarstwo niedy-
 skrewny wcielaciu P. J. Swawowej
 Publiczności do łaskawej wiadomości.

Proszę sobie wybrać autora listu
Nr. I i Kompozytora listu Nr. II. Kali-
grafa i stylistę, który z motywów
nie dających się szczególnie wyburzyć
przed sobą obca i której się zna kalendarz,
a przede wszystkim "Kilka razy" rzuca
jeszcze jedną próbę na pastwę miłosierdzia
jakkolwiek powiemie wiedzieć że z po-
wod blizkiej nieokreślony elementarny
przekład Komunikacji na Kolei Lubelsko-
ostyńskiej została przerwana, i ze-
wskutek zerwano mostów poosta-
na tym plaku zgola nie kursuje. Ani
się jej smi nawet.

Ponieważ jest od kilku dni wskutek
wyjazdu swego Rodziców sam na całe
niektóre pomierkanie, od rana do
poranej nocy ludzkiego ~~głowa~~ nie słyszy
a zapomniat jwi Wamienie swego
teudni, nie diwota, że mu przy-
chodzi do sba chotka podwójkowania
okrutny, dla upustu swego dosko-
nalszego z wiadomych, a więcej między
wierszami przytoczonych przyrodym
humorku.

Swan Swacowitsch.

Lw'w.

z 24/III na 25/III.

18

pięćdziesiąt i osiem godzin porannej

Co za noc! Cóż niebo jureci jak traw
pareut. Po trzydniowej storcie ustat tylko
wiatr silny, nawiątry, że udrze się za
chwilę pątkoza resztę gwiazd i obserw
nek. Pierzycia, smierdny i rewne porzoga
jary spadnie jakieum juretemu wprost
na tylnę, aby mu sturę za juretabliwa
auceolg. Przez okno widać mi się przed
oczyma św. Jura, jak cieci rucony na
niebo i mimowoli porzucuje go. Cze
wontem z kół rym porzadowałem na
Sli bów kach. Słuchem rolnie smite
i rajmujce. Jestem wje znów w jurem
porzogi i sturę na drugo więcej nie mam
rubac. Mam perucie, jakbym carraut
narenie potwim - tak dalej chwila
more jurec. Jestem nawet potwim i
spokojny. Obliczam sobie że Signoring
najbardziej do dni pierzyci "jednota nie
do potowania" przypomnie "do drowa a
odgony gwiazdek polejonych, które
tu z jureca jureca, krrning mi jak
sygnaty porzucimawore tak najwięcej
się krrninga. Aby mi terar krr

i dółty stonowuik ile z^u kolore. Tę
 glondynom wypauale do trawy. Taci domu
 uti ronywata, ze wygledam jak aut ryzika
 trafika (ze stoni dlowu jary trawy) z^u
 Skoleys do Synowarka. Rbie stary zechabem
 z Milleram. Od wioraj rawa. Byt taw ronu
 Potny uboizby byli takz wyuderke, aby w po
 wrocie do domu wstepic piero do koresna
 (chciabem pomiekaj spraudic, jakby to bylo
 bylo) stauted wylei na Parastę najbrzy
 kuryt tamtejszych wycolick kopian. Mieszko
 yda pokryp burda, conak te plam, stoff
 tam restyl penre. Wurej do wrociu, stoff
 stie mnyg gromiedic, aby cras, ktory taw
 prepeditam co prawda imalony, sybholia
 byt nadto przjeumny, ale nie ma znomy
 na co narzeki. Zwtanura, estatnchedi
 jwi, ni miew humor prawdmak. (w. Te)
 chwile. Dieryc ma zaboryt diewe, ni
 wprost w. dyby. Przyjmijz to z wlasnym
 ni porucielu godnoti, jako hofa maleruy
 spodniowany, i samowrony). Z Pauem domu
 i ueralidny sig miew ma punktart
 royalizmu, drego poselmat dawa nau
 lektura kiziki. Za i prawi, tureto
 wyntego zbirku odnotnyh rozprawek.
 a ze nie miaden potrzeby, i tpi kuzi
 sig z przekonaniem (wra breke ekonomii)

Mówilibyśmy tyle, a nie domawilibyśmy
 wny i tego o trwałości, i Kruci i święci
 niech. Mowa ma być teoryją na przykład
 że mi toci trwać nie może że raczej się
 sama jako ar. się do przodu zjada, co się
 cha. wie że mowa jest nie i głośni. Głazy
 atole traci kosa na pamięci i dawać. Głazy
 się kto całą tę hipotetykę z systemem funkcji
 meo przypięty. Kiedy ma wtedy i w tym
 truce postacie i całą dźwignia na gwałt i
 testuje. Nie ma się wtedy bez celu pro-
 pobryjonnu globalnego przekształcenia
 o nieprawdnie tego, o tym że to prawda
 wy nie smie, i nie może być że prawda
 boi w celowach. Długo się staje i sta
 z globalnem porównaniem i ratunek. Nie
 erujesi wtedy odwróci podjęcia i uwerteliu
 raparów już nie z tegoż, ale uport. Pra-
 wami i yia nawet i zrezygnacji. Nie
 myśli się wtedy o tym, że choćby to nawet
 prawdziwoby to wolno i przegnie się
 prawdziwoby tej kurioznej brucii i gwałtu
 i prądów płynących naprzeciw. Czy nie
 prawda? A kiedy mówi się o tym
 z ironicznem skrywymem już czy się
 właśnie nie zadaje Marnu temu się
 stlichem ex serce w swej szarobry
 chowa i ptasie, jak najdłuższym
 powierzył mi Klejnotów.

Siwone jestem spokojny dzisiaj
może bym o wiele więcej stworze spo-
wiada. Nikt mnie nie wie i zna nie
może. Wzruszy się na to sławę. Nie
tylko Panu. Podróż. Opie. wotanna
przyjaciele i znajomi. Stara Modnica
wytłumacza że ja tutaj nie myślę to
co myślę mówię. ale fakty. To co dru-
żę myślał. Na taliego z osmał tył
powiedzię się wytrudowemu. Nauchono
mnie być się i machowi. Nadeużyto
me. zdawał się się z jakimś kółkiem powtu
cierpi. lub się coś za celu wotnego
syfia. Pocho. z natury euturyasta
i ogabotowany w głębi. do wstęcruch
przynajmniej się do roli i muszę wyra-
chowawego i flegmatycznego. Wzwarra.
Żyje się tak na pure stony. I spala
się tak na proch. mójraje. ustaw.
erwie. ogien z lodem. że ludzie obcy
zoserka się w ten nie mogą. ~~stawa~~
ja się nie diury. Sam powiem w tym
labiryntie niehar się zabłądzi i nie
wied jak i stądby jego wyjście.
Zte jedynie w ten i pat. ten. że i woba
Panu nie umralem i nie umiem
jeneru wejti na własny drogę

i obywateli z Tobą także, jak się obywateli
 i całem celem samym, przynajmniej
 jak ze sobą samym, do siebie siebie
 nie jest się nieobcymani pierwszym i samemu
 sobie jest się najuczciwiej, to najuczciwiej
 do powiastki zagadła. Sąd pochodzi
 nasze ustawa nie starcia się i doleżne
 rozdarcia, to że jeszcze nie sobie należy
 to mi Paui nie ufa i w gruncie rzeczy ma
 ięby się do mnie. Widać tu siebie prawie
 wzbawie i przewarwie. Pauiuska, ale nie
 postacie Per pruy ile że na prawdę i
 o wiele więcej, jestnie woba mnie na
 siem, spustom i akletym, stambien,
 kluczk i narzutek nie rozwiew.
 jak się to sprzeurota, pogoda i ery się
 pogoda, tajemnicę tu, przytłoczi, która
 i mnie i Paui spokój, tu dm raczo
 plynących naci i odiera. że jednak
 rozurawie wprawy takich nie przykodzi
 sauno to pewna. że sobie nieintypisire
 trzeła radei traci prymuta i se
 swej strony wyją jedno drugiemu
 na mięk i wyjągnie ty mi napisów
 dton mi.
 Moje oie podaje teraz Paui do
 serdecnego, przyjacielkiego poser,

wiecia, do gębotkiego o mornego
wzroku.

Jeżeli list ten dojdzie Ci w piątek, a wó
czorem dnia tego będzie pogodna i polnia
to o godzinie 1/2 10 wyruszę z Pami schadz
na smudze Księcia. W piątek ten
się spotkamy niechybnie, jeżeli o jednej
półce umówię i o nadzieniu w Krak
tam się tu i tam popatrzymy. Wyjdę
Pami naprzeciw i czekać będę
do widzenia zatem w tym mie
potem na prawdę

Wac. P.

Wtajemnie ciemno, po jego rachunku
bardziej niż potrus! Najwyjmy ces
29 dni lampy. Dobrze.

7/11

Moja Paris'!

Nie wiedzie mi się w tym tygo-
dnia. Dłotaj nie wypuszczono mnie
z domu z powodu odwilży i śniegu.
Przypuszczałam, żeś może przewidywała
sama tę ewentualność i nie bardzo
spodziewała się mnie spotkać; zawsze
mi to jednak niewymownie przykro
je jmi drugi raz spraisiem Ci mi-
nowolnie zawiść, napróciło fałsz,
guję i obawiam się, że muszę być
wskutek tego na mnie co kolwiek
gniewna i opryskliwa w duszy. Nie
prawda? Jakżeby ~~nie~~ gniew ten
ndobruchać i wstąpić ~~chciesz~~ w tej

chcieli a nie wiem, jak się do
tego zabrac. Ciagle mi się serce śta,
nie że może pomyśli o tem, aby mi
młody matroz i rekarę i zjawia się tu
zdarz, skoro tylko najmiejny zmieszek
zapadnie, aby się dai poręprosić. Po my-
śle sobie, że zapewne liryn takie dni
do mego sągardu i może takie się wrody
gan na wspomnienie, że nam tak ich nie
wiele jeszcze porostaje. Skusio się juiśta
w gardle i adkera oddech, skoro to
sobie uprzytomniam. Definitywnie
tedy odjeżdżam w niedzielę, bo ojciec
dopiero w sobotę wraca i na powrót
jego czekamy, ja spekulowalbem dai
aby, możliwie ten wyjazd odwleco. Na-
chuj sobie, że Pani tu będzie jeszcze
przynajmniej dwa razy. Nieprawda?
o spotkaniu na ulicy na serwo
obawiam się jui prosić, wlecia tego
się nie mogą być pewnym, czy o-
tnie wyjde. Zawsze miarę dai nie
może znown Paniusi zaważ zrobić.

jak się na przykład teraz za
 noi, to jutro bnie będzie doniesie
 i wszelkie do spaceru. Władcy
 rarie jeżeli Panus w ogóle wychodzi
 w południe i na rannar przejdzie się
 a z powietrza wnoszą będzie że musi
 by wyjść porwoliła, to prozę się tak
 jak się prosibem; ale jeżeli Panen
 nie chce ryrylować, to prozę tego
 nie robic. Swoją drogą miałem
 dris gust wyjść, aby od Panu przyjąć
 restrymenty rati, że wykredekem.
 Nie wrem crema, ale mam takie
 nerucie, jakbym się im nie widział
 znów tygodniami; i znów się bardzo
 crego wojs. Bądź taka dobra
 napisz mi kilka słów, gdyż byśmy
 się jutro nie mieli spotkać. Albo
 przysię jak najprędzej sama

Oskar

30/18.

Wiem, że będę się Paui w jej umiarze,
 miu wydać i natychmiast, miszaps się
 do sprawy tak osobistej, że się mi, Paui
 z pewnością wielkość nie chce, kims, do
 Ktores nie ma tyle zaufania, ileby on
 pragnął. Wiem, że o tym żalu ani mi Pa-
 ni prawa, urzecz mówić do siebie, ani
 mi o nim głośno mówić nie uchodzi.
 Jak kiedyś żal do siebie ma i ten dzisiaj,
 ty Paui zapewne swój wety i swój sbro-
 mować uroczom prawdziwym zawrze-
 wopółka, że się woli na jaw nie wyjdzie,
 i raczej się rozprawa i zatratna samu
 z sobą, niż z innymi, nawet najbliższymi,
 a co dopiero ze mną, Ktoresgo Paui tu,
 ma tak z daleka od siebie i od tego, co
 Paui na prawdę przeżywa.
 A w tym kilku dni po prostu mam
 nieustawne serca bicia przez to
 ustawicznie mi się dzieje i mi-
 domość, że Paui tam ulega zgrzy-

zowie wielkiej i w Tobie, a ja ani po-
radzi na to nie mogę, ani na chwilę
wody zabawić Panią, aby moje spojrze-
nieniu dobieć i przyjacielkiem u mi-
śniewiem wstąpił, choć oddalił się bliżej
Pani ja wien nawet ze Paniby i
pocięła teraz i obcinając moja miłość,
bnie pogardziła, że się Pani całkiem
stwierdzi z bolem w tym kapłanie przed
przyjaciółki, swą swierca i zardzewie-
ję przed drugimi, choćby, ale się tu-
ż to jak w widzeniu, że nie mogę
tam wpaść do Pani; Tyj przy Pani
i rości z Panią i dać się Pani choi-
bi i przedemną na dobre wyplatać!
Jak się to fatalnie słowem, że nie mia-
łem z domem Pani iadnych stosunków
z majomoti i że nie mogłem jak
całkiem oby choi, dusa, cała się tam
owatem, wprostrednio Pani wprost-
czuwać.
Kwaję ksi sobie prawną dokonała
z tego, ile Pani przed swierca bnie
stwierdzi. On był jeszcze rannym

jeszcze tak oarownie miodu i mleka
 i do dobrej woluminal. On byk dla Pani
 z całej rodziny jedynym przychylnym
 opiekunem i przyjacielec. miał
 w nim Pani obrotu i zgodni Ra.
 Wt. Druż. nie pojmie w tych stronach
 tego wyzskiego - co się w kilku tam
 wstąpiło w tych stronach, dzieje. Nigdy
 w życiu nie zapomnę dla tej serdecznej
 i serli woli, probarliwej i przyrozumiałej
 jak mi latu minionego skazał, na
 tropnieciu, narzucającemu się, zaro-
 zumiałemu i introwi. A że tyb mam
 obojgu wczerey. Towarzystwem w roz-
 mowach głodnych i młodszych, a że
 wolał się z nami po wczesnych
 spacerach, jak dobry ojciec i nudził
 się przy tej godzinami, to na pra-
 wdę wypadł mi tylko iść ziel-
 ogrynkę na cmentarz i ciotowic
 głone na grobie. Czujitał że
 mądre jmi sa dwoje i że mam
 aby te czuy pato przy wiedy tak

prostej i tak prozaj, w swej
prostrze i ie w obec Bryandy,
jaka Pani spotka, porównaniem
miłosci: pręci i mdwci o wyjątkiem
co się tylko do mnie odnosi.
O moja Pani stota i najstottra!
Ginę to do Pani, bo mi przez usta
nie przecięnie się jedno słowo i
stotety z trerami tak bardzo bij
miejscami osobnie mało awrren.
Chęć w ten sposób, maruy i nojny
chci przez chwilę z Panig być się
we wspólnej iabelicito wypowiedzia.
O! niech Pani będzie tak dobra i
nie ma mi za złe listu tego, że
się wdieram, nie w swoje prawa,
je przemawiam, nieprorony o to
że wchodę nie w porę, nie wstaję.
Zoster całkiem zestrady i nie mam
chili spokojnej od myśli o stanie i
ostabiedin, w jakim się Pani zastaw
znajduje. I nawet nie śmieć mi Royo
spytać o to, bo się wstęde, co z Panig
sięchał na mi Ton' Saska, co się dzieje! 2

13/IV.

We wtorek wieczorem natrasaliu o
 zwyczaj porre staratem się Paucq zobaczyć.
 Pnec Kwadrans cratorwatem wrotwiz Netuau
 skiej, a potem do ósmej próbowałem ją
 spotkać na syktu skiej. Maewy spekry
 jednak na niczem i w najkurtmiejnym
 w świecie humorze, który pretował do tej chwili
 wróciłem z Kirtkieu do domu. Co gorzej,
 nie wiem, czy się przypuścić nie
 mogli, bo doprawdy trudno mi ~~zrobić~~ uro-
 czyć, aby Liquora chociaż na perego spełnić
 swą grótkę i zakareć mi stauowro spotyka-
 nie się. ^{zobacz} Statalnie przykre jest mi i to,
 że mnie „Jesuosi” i ty wrotwiz przeciwie miuo-
 woytło unioisną droga, a ja byłem na
 tyle mierzgrabnym, że porwoliłem się im
 wymlnąć. To jedno mię naprawdę liwia
 że porreliuie upięgowany porre piadomego
 pisarczuka z kancelariji bytego rafa byłem
 unioisny, dotyczyć pędko zejść mu z widoku
 i uniewoliliuie sobie gilewowanie lekmar-
 skiej ulicy. — Mnie Paucq sobie wyobrazić, jak
 dalece takie sawod krow mi psuje

zotancie słowo polowienie to pogarnia jenne
zupet na niepelnoti, czyj Riedy Paulis saluz 20,
Duzi: Bo ja w towarystwie ogapiany prrer
wony, thie wry i wry w kluui' unyma podsluchidany
pod prostu jostem z gruntu bnie smielony i nie
wniem do Paulis zbliny. Wnie diek siedielim
rareu a tal daleu, ic prser caly oras trokew
sig z pytyczi i dolu. Jozili Pauli chce muie spro
wadic do stauu zupetuego rozkladu, moieia
to ukutecznic najtrafniej obranz zotancie me
tdoz, jezore tydzieu podobnie prepierony do
nawieci wymienienia silku ston a jostem
na swej najlepiej miznauiej, utartej rozre
cigtego rozraruicenia. Nie mde, aby to
Romubelick na xidore wypli moglo i
wriwity sig, ze Pauli na cos podobnego wozdy
sig more, gtytyu w ogole milt cieni prawdop.
dobienstow, ze Pauli cala ta historye obru
na ronecie dotkliwie i jost w niej tal mocno
i najosobliwiej raugariowanu, jak ja. Wle
Pauli jost xeruzeraj milcracym, ~~wyuzycie~~
usmiechnitym ty lko stuzpacem i przyjmujc
wystkie wyznania i fusrowane rozrakauu
zaklecia z niewym usmiechem, ktoregr
znaczenie z trudnosciz odzainsi uistuje,
Sprawdy nie wiem i nie muieum prreridic
odpowiedi na te wystkie pytania i wztpli
wni ktore mi sig na usta cisanz. Wle
pomore mi nawet jsamici jedynej chwili
(Jezus Marya jakiej zabojcej chwili !!)
na ktorej sauu prrelotne wspomniecie

Serce mi najwyraźniej w turcie br' pre-
 staje. - Pamięta Pami ? pamięta Pami ? czyje
 je Pami ? czyje ? mocno ? na zawsze ? na
 wieki ? - Dlaczego nie mówimy o tem ? Dlaczego
 nie mamy na taką rozmowę odwagi ? Dlaczego
 gramy w zakryte karty i stawimy wszystkie
 niewymówione wyrazy ! Czy Pami myśli że
 żyje + taki sobie nie w zadany nie ma się ?
 że ten niewypowiedziany, stawa stumione
 nie osadę uł gorzkim symeum na percach ?
 czy nie można przypuścić że urocznia na
 jaw niewydołyte, tutaj one nicelnie caukiepte
 i tleja się same w sobie spala na popioł
 ulotnia rozwieja, czy nie należałoby je chur-
 cid koruic' pań' iyni' podycaci i popalaci'
~~Wielki~~ Co się ma na dury turelu powierze'
 wyładować ! Drii Pami mi miała co sa zko-
 była na zmie krywą, czuła pogardę, chciała
 mi Pami ^{oac} to do porwania, była, ~~niepusta~~
 i opryskliwa, niepusztę pna i opy-
 chajaca - słowem w dvercie dawala mi
 Pami brutalną odprawę. Bóg rany wie
 dacie z jakiego powodu ? A lepiej by
 było to imierną zapewne drobnostką
 wykręcić nie otwarcie i prosto z mo-
 stu, a byta by przysta del wafpiwini.
 Teraz mam dżwigai zagryotę i strach z ten
 powodu do teruim bliżej nieokreślony.
 Stodkie potozenie, nieprawda, nie ma
 co mówić ? Cicie Pamię w tati wie pukać ?

Wychodzę prawdę mówiąc, pod rozmaitymi
przed sobą samymi w porządku, wyświadczenie
z celem i nadzieją zobaczenia Pawi. Wła-
ściwie się zgoja bez potrzeby ulicami i po-
twardnie i wierze z potrzebą spotkania
Ligoty. Tracę wskutek tego ogromnie
dobre Drogiego czasu. Przeciwnie tego
krokiem nie wyneśliśmy z domu. Jest
to mezczerstwo, nie straszliwie i nie
ma chyba innej rady, jak bezwarunkowo
zrzucić z niej wyjęcia najodpowiedniejszego
nieprawdą? Nie wiem jednak tylko
czy czas i pora jest temu, i jak moja się
obecne stosunki ułoży, aby wytknie
jakie mam na myśli mogło mnie nieść.
Tylko z Ligoty nie widzę sobie kompletnie
sprawy. W bezpośrednim Pawi zachowaniem
się tyle jest kluczem do rozwiązania sąga-
drienna, że jak przedtem, tak i teraz
nie mam najmniejszej odwagi, aby
naczenia sobie czegośkolwiek na
swoją korzyść. Mam opiekunów
mnie opiekunów, że mi pozwolą w naj-
bliższym czasie złożyć się znowu z Pawi
na kilka chwil wesołych i przy-
jemnych do tego czasu serdecznie uścisnąć
i stawi

Ok

28
W Noc przed wyjazdem
na Turycze.

Na prawdę: całkiem opatrnie mi jest
wyjeżdżać stąd chyba na tych kilka
dni i opuścić ~~z~~ zakłętą atmosferę
miejsca, w którym się ma studiować poddy-
chania przynajmniej tego samego powietrza
z pod jednego nieba. Teraz już chyba nie
umiąłbym za nic w świecie wyjechać bez Tasi
w kierunku do mi się ono stało prostym wa-
runkiem istnienia, tak dalece, że na samą
myśl kilkunastu dni wyjazdu wzdryga się we-
mnie jakby poczucie niebezpieczeństwa,
na które narazam swoją egzystencję,
oddalając się od źródła jej racji i niewy-
czerpanych sił. Choćbym chociaż
obecności Pasi napisał się widoku Twojego
jak pis do ostatecznej utraty przyto-
mności zawsze jeszcze porośnięte
mi w duszy niezapokojona w tych

Jatalskie preludy chwałki reszta
takoma; niesyta a wypełnienia się domą
gajaca, z której przychodzi mi pójść iść, tak
że już cuję, jak mąż zawładnie, rwać i cią-
gnąć w pustkę, mieć w niej wszelką
pewność na proch i pył, minąć wszelkie
zaśmięte przypuszczenia i wszelkie zbyt
suchwate wiary w „cujas” przychylenie i
w „to” o cemu mówić sobie zakarujemy, a
co jest najłatwiej i najtrudniej do wypowre-
dzenia zararem. - Gdyby to można było wy-
pełnić tak pięć dusz całą od dna aż po
brzeż, żeby się aż przelewała od swego
pijającego przepicia, żeby tak cały orga-
nizm mógł pięć przesieknąć od samego
widoku tylko, głosu i uścisku stoni, żeby
tak na rapas porostata paucie żywej
współwzrostu w ośrodku, w środzku, w
w nerwach, żeby cujątam obraz można
wypalić sobie tak w mózgu, aby widmo
poragnionej postaci wywołowały kardię
„chwili doty kalmie tu przed siebie”
wle mi kardię chwila, którą mi teraz
tu w godzinę po północy mój zegar
większej wyklarany nieważnych nie
cyt odno miery, uskwa ^{klawie} ostatnie spotka

werucia się i wnikania w obecność
bratka i siostry pełną. A zaniem
Pauis zobaczę znowu, aby znowu jak
Kardyn zarem zatonął przenieście
swoją na młynkowawej, wromówkach
z mojej strony, któremi przenieście
całe zaktropowanie moje i rozdroszenie
zaniem powróć z przenieście kilku mil'
która mi się wydaje atlantycką oble-
głością, ~~gdzie~~ ~~mię~~ ~~stał~~ ~~odruca~~ —
wrosanie Pauis, że znowu na gwaru
zabawę w towarzystwie, w którym Pauis
nie wiele miałam, nożem pewien
wyprut jakby surtutkwadwa, że popelnia
wstępem norestrimienia, w zabawie ^{znowu}
Pauis i w nieobecności jej; i chęć być
przynajmniej tą drogą telepatyczną
w tajemnem z Pauis porozumieniem, że
w światowym katarie myśleć całą
i sercem całym nie będę tam, ale
tu ić będę niekłamie tymi, którymi
codziennie chodzą, niekłamie tymi
kormow w które codziennie nas wiodą,
wśród martwych stów, spojrzemia
pełne wyrarów i żywych i dejmujących
aż do widzenia. —
Przed wyjazdem zatem jencze
raz do widzenia

Dzień dobry Pauli. Dzień dobry Siquorre.
 Dzień dobry - po sto razy, skoro z wieczora
 spotkał się mały na przerupią chwilę szapego
 widzenia się. Czy też dzień Pauli obrucę tym
 listem, jeszcze w pół snie, rozpauc, rozkozo
 na miu. z uienacka, zrywająca się na głos listu
 nosra?

Pisatem wczoraj opośnuoy już po raz trzeci
 z nędm, i list gotowy dzień wraua, jak oba po-
 przednie spaliłem. Wypę go Pauli nie dostrata,
 jak może nie polierre i tego, gdyż nie jestem
 pewny, czy go po napisaniu do wniei w ogniu
 zniszczę. Jakier to tajemnice powieram ptomne
 miom! Gdyby Pauli wiedziata. Na ptonce wy-
 brucam to czerstke, odrobinkę sera, zamiast je
 w skrynkę portoloz. Spala się ona tam na ofe-
 ns, jak kaidoto z rict i niemal odrycham jej
 zapachem, mocnym i gęstoboku. Mam w ten
 szeregolniej na paup. Popetuiam może wytk-
 pek, nieprawdai? Mamie oburerek wypnawi
 przed Pauli ciągle ~~Ustawa~~, nam obiję dzień już
 jawną tajemnicę i zdradai się zawne na haridyju
 Broku czy nie mam tego oburierku - sam
 nie wied. Czy mi się godzi napisana skrycis
 rozmowę, choćby uirgioną w state, niewie

siowa, topic, ramienia i w ogolnie w cewy
rym. Czy to wolno? Czy nie popadnie mi
skrypta Kradtwa? Czy Paliu sm to porwala?
Po co ja to robie? Umysluie? na praktor?
Per celu i mimowolnie? a chce sie temu, szukam
ulgi i wytchnienia. Alona, zdrowa, melancholijna
amtkomosci idon, ktorzych jile nie idwieram
Ktorych nie ufam, aby dzigi prererre akcentu
wady w lidue to, czego postawuym wyrazem by
powiemy. Wigi list, staruszka na smierci podurz-
cam. padaciam w nieporozumieniu przerw!
zostre on prems, ruciam, nir. skamgnieniem
skadka przelotna, czeim niestrubem, co sig nla.
Fma i ni Rucio? Zauim dostanie sig on w die-
cienne dzie Paliu, bycie on jui na prawde pre-
dawionog abstrakcyj, czeim reprezentyn, czeim
obcem, dalekiem, dla mnie nieistniejacym
jui, gdy ty miazam ja zys, czup, mysl i
tykniej znou inacej i na nowo i tak do-
ty Raluie verpazramio, dotarwie. Paliu odry-
tujej jui jui w nim ty lko coi merymogi!
jakis oddech, skamidling, zwali objektu
i popolity wiatnoki wytyklicj uniejacym
pisac. Nie zastapi on nam nigdy rozmowy
naocznej, osobistej, ktora sig prowadzi wytyklicj
mi zmystami i druga cala. - Na prawdy
Rozmowa? i tak rozmowa. Na prawdy
i rozmowa sama jest prawdziwym

w porównaniu z tą restą którą się prze-
 estwa wprost z oru, z ust i z toary, z głosem
 z ciętu, w porównaniu z dialogiem bliższym
 ni droższym. Czy w ogóle rozmowa roztaje w pa-
 męci i co z niej roztaje? Jest tylko w ciekaw-
 przekłonię, która umiera w chwili przedwie-
 i tura, krócej niż myśl pomysłi odzwa.
 Czy ona w ogóle istnieje? O cieniu to rozmawia-
 my. Co to nas obchodzi. Ciem się porozumie-
 waje dnie i skąd weryfikuje stanowiska, nie-
 wierzalne pewności. Ze zdani, słów? z pora-
 stów tego, co one kryją, z tego, o cieniu nie
 mówią. Ciem się rozmawia? Czy z milczącym
 o "tem" czy z o "tem" "oldim" wybaczenie!
 mówiący, jak mówiący, raport, jakich
 dzień, klaskor, i piomieniu! jak w tu rozplut
 ma spełnić? Milczenie czy rozmowa. Wzro-
 lepiej go mówić. O cieniu ma mówić. Wzro-
 cieniu, spotkany się, kawiłorem, co używają
 czy ma mówić, co w! co na myśl upadnie,
 sły mówić, a tu sobie wyjawia to jedynę
 co mimo wszystko przeciwieństwie goni
 jawne, doty kalu. Nieprawda? niewyplawie?
 Nie umiem atoli ja ani rozmawiać ani
 i tów poci. Pro mi trudno mówić, co, prestem
 lub brale nie mówić, kiedy by się chciało
 przyczei, przyczei, mocno, przereaktywne.
 Wzrost i inne objawy, smieszne, wale.

Tak się rusz i niepokoję; tak cię w Pawi
stronę. Chciałbyś Ci ciągle widzieć
Nie straszę teraz dla mnie chyba nie, pora
Krotkim fatalnie chwila mi spotkania się
w których rozmawiamy. "Jeszcze nie wiem, co
tu jest przerywistobiz, a co snem. Czas
przed tem, czas po tem, czas między jednym
wierszem a tym jutrojszym jest mi trochę
do kuczenia i gupaz. Czy mi jeszcze nie śni
re Signore jutro zobaczę. Głupi ja Pawi nigdy
nie widzę, nie widziałem. Jestem Pawi, które
teraz nie mam przy sobie, i wcz, cielska i tutej.
Jestem Pawi w ogóle - teraz, w tej chwili.
Może w to wierzyć? Yaktres moje Pawi jestnie
skoro Ci nie widzę. Wydaje mi się to niewiary
wem, a jednak w swej możliwości obratkiem
nieumiejętnie przestwem, zardrosny jestem na
czas; barłonczę przedmiotem którym Ci otę
draj, powietrzu którym oddycham. Po co jestem
wstawione, skoro nie mogę być tam. Tęry w ogóle
jestem - bez Pawi.

W piątku do jutra a dni czterech, 96 godzin.
Półna Pawi miękki, sekundy, każdy moment
poruszony na tyśmiętych migrują - a może wreszcie
ile mnie nieobecności ta kontuje Pawi, wcz.
Czeka niepokoją, zrypoty -
Dzień dobry. Signore. Dzień dobry. Po
to rany dzień dobry. Osiem

Ostynia 10/II.

Och ? ! ? - - - - - !

Wywołuje Paui stądyczą wilka z lasu.
 Wraca on nareszcie do Lurowa w naj-
 bliższą niedzielę, wieczorem, a tej samej po-
 rze i tą samą drogą, którą szedł wtedy owego
 pamiętnego "rotewras". Nie śmie jednak
 tym razem jwi o nic Pauią prosić. -
 Tylko mu jest nie do opisania dziwno-
 że niebawem porostanie rnow tak blisko
 Paui i że będzie mógł ją widzieć częściej,
 niż naturalnie Paui na to pozwoli. -

Do pierwszej rotew widzenia

[Signature]

Mógłbym i ja listem ¹⁰/I. o jedenaście.
 ror napisanych nie wysy-
 łać, bo kiedy potem idą one
 się rozłożyć. etc! ale to nie
 jest żadna szkoda.

Nie było w moim liście o ile pamiętam, ani
 nawet cienia próby o wróceniu spowiadaj się nie
 przesługa mi przez myśl próbą amunicji Pauci
 do odpowiedzi na rapytmie, którego nie stawiałem.
 Ani odwróciwszy się nie mam na to, ani pretensyj
 o to ani tyle pewności siebie abym wystywał coś
 mi co ze stanowczością ani 'kryje' nie mojąsem
 mi z góry polegać, a co by nie wedle powziętej
~~Wszystko~~ rachuby wypadłoby w dristiejnym stanie
 rzeczy mogło być. Dla mnie nieodzownym wyro-
 kiem. Powinna była Pauci cały ten list digno-
 rować, patrzeć w niepaucę, unosić za niebyły
 jaisi tak, jakby go zupełnie nie odebrała i
 nie czytała; byłbym jui i tak wrębił po cichu
 jej do broi, że ~~Wszystko~~ nie czyje się niu ma
 tyle wrażeń, aby mi dalszym wymianę listów, w zmie-
 mionej sytnaży rakarai. że Pauci i tak nie
 postawiła mi takiego ultimatum, mam się
 i mam się naturalnie porucić do niej takiej ^{surdie}
 orności. Naturalnie, bo skromności jest ralety
 której się cztowiek przynora powoli, a z tru-
 dem, górkimi jigitkami.
 Jui skonty po wróceniu tego listu do prziggu

strapić mi się pretrwach, że papież mi temu jeden
z tych moich nieobliczalnych kroków które prze-
waruie są dyktowane. Że to nigdy w życiu nie
umiałem zrobić tego, co się uważa za potrzebne.
I tak się posuwam od wybuchu do wybuchu.
Nawet ślubnym jestem tylko wtedy kiedy eksplo-
duje. Zarobyciarą jestem stamca, chytłym, wyra-
chowanym, waznym i miernym stonk konwoer-
zatoru. Na prawdziwie przychurcie mi się potwa-
fia tylko wtedy kiedy wybucham i tracę przy-
tomność. Przekształć wtedy państwa nad sobą i
drugimi. Jest mi nie zaś że ~~to~~ krytyka Paulig
dniażkiem jednego z wybuchów przygotowałem ja
w ten sposób o przykroci. Myślałem jednak ote-
dy, że odtąd nie potrafię utrzymać się na tyle
w istotnym i moralnie wypracowanym spokojni,
w tej flegmie sztucznej, w rozmowie ery na
pisanie, która Pauli tak przypada do gustu.
A młodzieńcy nawet pojęcia mieć nie
może, ile nity woli kontuje ta twórcza na
spokojną maskaradę i ile energii spala się
w tym tańcu na linii. Że to ma młoda
dzieńwaryna swoje szczególne pojęcia o norma-
litych zwiędach. Które się jej śmiały wpiąć i na
jawie. Myślałem wręcz, że skoro mam skoro
przebie Amur, Bóg rany wierzei Kławię pi-
sad do Pauli, to niechże jmi war napisie to
jedyną i całą sprawę, która mi grzebie cizgle
tey na sercu. Przymiunowałem, że nie będę

i tuiej ~~nie~~ zdoluj do tego sierzania
 sie między wiercami, jak Laurouanda między
 Ruratauni i bairko myslano. Wopuncie zrebny
 i wiakiwie nie one Anglaku. Bytem calka
 mocno ricytowanym, ale mniej wiecej rity to
 wryum, jak jestem w tej chwili i chcialem sobie
 ulozyc. Czy mi Pawi co odpowie czy nie odpowie
 bylo mi "wsio ryba". Basta. Naturalnie
 ze przecie nie moge odwrotaj tego listu. nie moge
 go podrec, ani przekroclie. Chcialem przecie aby
 go Pawi spalita. Moim ~~to~~ bylo catkiem bezpie-
 cznie ten fajerwerk przegrac. Co do mnie przy-
 nekam ze ostaj trzymaj sie bode w karbach i
 ani do listu tego, ani do materji w niej poru-
 szonej nie wracam. Nie rozumiem tylko nie-
 ostroznosci Pawi po co mi Pawi przytaka przed
 potowe jakiej krieje ktore spodywaj od stu
 lat na dnach za tyzycami den. Robita mi
 Pawi to jmi nar ustnie, teraz oraruo na braku
 na pismie. Wypostuje Pawi temu spowrac, czy
 wyrnania? Stoi mie. Niczego nigdy nie
 pamietau, co ludie narunyja przykroscis.
 Piekniebym wytried na tem gdy byn do przy-
 jeunowi teperesnych dla kompletnu przywie-
 nat jencere rozmaite katastrofy z epoki
 lodowej. Crart niech wyktada na univer-
 sytecie czy mozna czy nie mozna kochac
 dwa razy, catq dusza, i niech uisza teoria
 zartaw. "oczynisty fakt obchodi mile

Tu tak i wy, że ani mi się im w tej dyspu-
ty akademickiej wtrącać. Ja się tym razem
Staurig i nie ciekawie nie teoretyzuję. Tre-
ści nie rozkażę się i nie mówię "rozkaż, co ty"
druga! To mi nie znaczy, nie ma sensu. Tak
mówię nawet ci, którzy ^{nie} mają. Dla
Boga, choćby się rozkażo ceteris, druga, jura się
ma tego ai ma do po usy. Panu nawet nie
s'mie bzdury całej drugiej. To może może trzeba
dr. Ja jestem zot mierz i wrodzitem się do
wzrostu. Ja odycham powietrzem i podgwaźd
i tyś się spraw mam na sercu. Ja żyję w atmo-
sferze, w której się walory o dnie i dnie zdo-
bywa. Ja mam tyś się blika na duszy, że mi
pęcha w pierzeby i z dnia na dzień ja lutyje
Kalevas pale? Nie rozkaż się nigdy całą dru-
gą. Tę Panu, wymagaj, nie wolno. -
Ale ja rakontowatem widoku Panu przelotem
w tych kilku niezdnych dniach i tego dotąd
odchorowai nie mogę, że się cały kurie w Panu
stronę i na wspomnienie Try mi stają w oczach.
At ja prawie przepoiardtem, że będę nie
zwinym i dlatego tak długi wahałem
się z gonyardem. Patrz Panu ile. Tę
on narobił. At wtedy wieczorem przymy-
ślimy i wzrostki "bardu mato" brakowało
abym się Panu do wój nie drucit Widi
Panu. Dlatego zamiatem się kamowai
Kpinawai. - H Arkusz za prorypy
Podravian

36
5/I. cienięta wiecz.

Ortendrieci os'm godzin zaledwie od
porzeczania się z Panią tem diwicie sto.
Kicem a bolesnem do widzenia" —
jeuere cruzj dotkniecie ręk: Pami i bli.
Na obecności i trzęsę się cały od tego —
a już miie stani i jali konieczności
pisania. Zaczarony mózgiem i sercem
w niepokoji nie mogą sobie dać rady
i wtożę się bezradny z goryczą, tęskno-
tą, chory, jak ten nasz stary domowy
kot będnie za miesiąc, gdy się wypro-
wadziemy zdychać za ludźmi i sprzetami.
Przyjazd i pobyt i powrót dał mi się
dotkliwie we znaki i rozdrożony jęstem
do najwyższego stopnia. Signora dobi-
ła we mnie ostateczne resztki spokoju.
Wobittem tu zakochany w niej już
na złość i bez pamięci. Mój to tenar
po prostu i bez August Korowodów

Co nie wiem, czy możliwe nam
się o Tuij porozumieć przy raunku
tych jak otychczas drusach. Jaka
kolwiek będzie odpowiedź Signory i
cokolwiek ma się ze mną stać w przy-
stojni - niech mnie to wymanie, wyli-
jajęse przymluigte te drui na stier,
ostat wale. - "Mitodi" - jest to wyraz
i mieniu, niemiary i nieokreślanu, ale
jeśli musi paść, aby się dwoje ludzi w nie-
pewnym stosunku do siebie i niejasnej
sytnacji nie drężyło o Tuij, niech idźtu
piorkow padu. - Ja go też tu rzucau
bez przyzwolenia Paui w męce i strachu
odrywając całą jego wagę i rnanie. Bo
mnie dokucza w myśli tysiąc skrupułów
i wątpliwości ze względu na Paui, że ja
napadam tak brutalnie i z nieuwaga
i że ja wciągam w niepewnej nieobli-
czalnej konstellacye ciotnika nierwo-
tego, niesamowitego i nie bardzo porzy-
talnego. Jaka kolwiek ma być odpo-
wiedź Paui, niech mnie to słowo wyrus-
zi, bo inaczej zakrzętni tym się tu
po przyjeździe, żując pokrywomę moje
wiesz, której miie Signora nabawiła.

Po z całego pokrytu ona mi jedna została
 na utracenie w samotności nieuczynionej
 widokiem Paui. Szczerze Paui, że nie ekolo-
 godowalem już onegdaj w niedzielę powras-
 tego dziwnego pochodu w rozdravnionem
 milczeniu ~~z~~ obu stron. Myśle, że ta awan-
 tura na ulicy byłaby Paui przykra. Wsty-
 dziłbym się nawet mówić to wnytko gło-
 sno — ja, kpiam nad kpiare. Signora miie
 przekony, że miły z berpierskiej Kroydowi
 czy mi teraz na piśmie wyznała. ~~W~~
To mi tu taktiej i nawet nie wiem,
 jakbym ja to w Paui obecności na głoś-
 wyjechał, nie obracając wnytkiego z au-
 varasu w żart. Proszę sobie przypomnieć
 tylko przytanie nasre, za które mi
 się cięgi należały i proszę sobie teraz
 wyobrazić, że srebrnem Signore napreim
 już od dworca liorat sekundy z zaparty-
 tchem i bijącymi pulkami, a potem
 na tej widok zaczętem zamaskowaną
 mistyfikację z blagą i retnoseryą.
 Potem nie na siebie ale na Paui byłem
 wdzięczny, że byłymy ja rozdart i kląstem
 w duży prosty z mostu co się solarbo
 a że narajutn Paui mijatem spierany
 i z objętym ukłoneu, to byłem gnieu-
 i zby. Chciałem nawet odjechać

i nie widzieli Pawi więcej. Nie widzieli
i nie pisali więcej. Był tym przed z Pawi
i wstanej wimy i tak odjechali bez zobacze
nia i przegrania się. Bo to srogi przypadek
złoty się w mieście spotkali. Przypadek
że u Potanieckich spoglądając niepokojny
ciągle na zegar urwałemu właśnie 10 minut
po różnej wyjeździe za strasne, że potem wła-
dzą przed Stafflem Komisarzów obywateli mo-
jej jęzre w pomierzeniu i że potem siłę
obliczając nie wiem tak do kłamstwa, aby
jeśli przypadek to wrzucił Pawię spotkał.
Jest więcej można się widzieli mnie moją dobrą
(czy ty) instynkt. Jest, że to ostatnie spotka-
nie bez którego nie wiem jaki sprawby
obrotu wzięty, dołato tyle oliwy do bagna
że teraz cały stoję w piombach. Je-
żeli potrzeba aby to się jakoś narywało
niechro to już będzie po staroemu mi-
Toski. Nie mogę Signore radnym hurtkiem
sposobem dać odnieć wyśkawice, która
mnie tu pali, niechro to marne słowo
stwierzy na sygnał. A jeśli on Signore
dotknie, czy obraci, jeśli go styś się
ma niechro, niech Pawi spali ten
list u Raduka i da mi tylko znać
spalony. Wtedy się na ~~ten~~ wrzuci
nasa Korespondencya.

OSK

28/ XII

38

Przez prosta, nie mogę Signora
napisać tak prosto i wprost; bo ograżdek
że g. Towarz. Glatygo przyjeżdżam do Lubowa
aby tam zobaczyć niejako paucę Róze
Fraenklówną, dziewczynę szeregowego kroju
okaz osobliwy, która miała w tych miesiącach
wciąż więcej zaka; brzy, żywa zaręczają se-
wój siebie, nad miarę dumna; i kusząca. -
Nie mogę też napisać, tak i tego powodu
że to zupełnie nie wypadło, jak ten i z te-
go, że przy wrodzonym swemu zamiarowi
do płatek Signora naturalnie nie będzie
miała nic lepszego do roboty, jak to wyjecha-
ła z Fraenk. wyplatać a to w swej żar-
zumiatości gotowa nawet to wsiąść na
prawdę, co „individualistischem” nie przy-
chodzi. W którym paucie Róze Fr. jest

miała musiałbym ja w ten sposób
 spotkać, a sądzę, że jej Signora ten
 także odwołanie nie podiać spraw.
 rozumie, że skoro to Signora sprytnie za-
 manewrowała sama Fr. niczego się z góry
 nie domyśli. Jest ona bowiem przewidująca nie
 bardzo precyzyjnie i omy ma ^{zależy} na to, aby
 w nie ludzie patrzyli. Sama miui zupełnie
 niewstała.

Pisalem ja uprzednie do niej wprost, aby
 wrócić do domu, dając ale nieo wcale jej jui
 i dalej w stronę dworca wzdru trawozijn,
 aby ale miui zrozumiała jejmyrie, my-
 ślać, jakobym prosił o określenie miui w bli-
 skosci dworca, co by było z mojej strony nie-
 sumienie, zachwalobis i niepotrzebne na-
 ruzaniem jej na obywatel gardaury. - Mój
 poczty przychodzi o 14¹² i spodziewam się
 że do 7. potrafis nadryć na by Reth. Skg.
 aby się jego poczty nie spóruit, a od
 wtorek wali tu i niegiew, że się wa-
 ai weselej na świecie porobiło.

U nas jest jui po Wigntat i po świętym

rejwachu, który w tym roku był nie
tak buńczucy, jak Joty chrus, gdyż nie
było tyle obywateli.

Na drugi dzień świat alarmował mnie że
Ruffen depens, o natychmiastowy przy
jazd, co było mi wprost niewygodne.
Nie mogąc wyznać sobie wstrawę jej
stać, do mi re dlowar do nosa, że jest chory,
wien że w obywateli, obejmuje lekko, listy
mi pnie mi po pięć mi w diewie, a weseł
wigi tynny jej, w stowie jest cudowne i
długie kolewy. Patrzcie to wiec mędrzym!
Pisarzem mu, aby wyjazd swój wstrzymać
aż do przynajmniej w diewie się ze wnie.
Bo do dlowar przyjeżdżam

- 1). aby się z dlowar przynajmniej
- 2). aby meble zastawić
- 3). aby ze Stallem pogadzić
- 4). aby Sylvesteru przeprosić
- 5). x
- 6). y
- 7). z

a zupełnie nie ma to, aby zobaczyć na
ona mgnicie, jedną diewie, która ma mieć
nie ma nic nie obchodzi. Jeżeli mię signora o
to podejrzam, to zapewniłam, że to jest wierubis
nieprawda, Kłamestwo, Kalamitwem, Kalamitwem i Kalamitwem. Do w

20/VIII. pieta rano.

40

Jaki Kolwisch list Paui, choiby piotnuu
pisanu i od Tor mokry, jest mi jessre
zawte siodsky, nuz to zabojare milowenie
ktorem mi Paui eycie zatruiwai sie nauwy.
Ja. Wep ~~zawte~~ zalowa miie ciepte ~~was~~ ^{pru}
nieie nuzerej wozigruoi: i poloy, ~~zawte~~ ^{pru}
ie z listu ostatniego wieje tak: mros, ie
mozuaby do reuty wiede perce przerzibic.
Orui z niego, jak to trudoci pichiduz
sprawia Paui mo'wie n ten sposib ze muz
i z jakq odrazq prawie stow-kasib Paui
wiadie na papier.. ie mi to nie daje powodu,
do przegolicej aniechy, pajmie Paui. Ale
w ostatniui czasie dost bratem pracie z
Pauiutli lekoy upokorrei i rezugnacji
i przyjei jessre goti w to niej wrytko
ne polawat kuzer i orotem wije o
kamied, az bym sie porawit. Utkwit mi
te i w mo'zgu wale nie niezrodliwe
mora ostatnocy, ktorym mi list wy
zwania ie wchawic sie dzieje i stawie
Paui pitawania w kazdyn dzie muis
amikal. Prerzgnituis przedziwiznie wa.
ie powierue. Sogoby serce pokual
gdyby jui przedtem nie bylo to udy-

ni to z rutyną robót tego garnka przes-
pół. Postawiając się znów o jakieś lat kil-
kadziesiąt i stawać mi się z brera na myśl, że
Paniwicki wyje to znów za pretekst, do
argumentów na urasadniczo, jakoby mi
nie mieli się sobą nic, co by wygrało. Mienawi-
dziwie mi się raczej, przyjęcie wstręt przedmowa-
ją mienawiki w sprawie karyzacji z dnia na
dzień. Pojście się boga! Coś ja poruczę w ta-
kim razie? Z nagłowką widać, że się
mam niepokojny i coraz się rzywam. Teraz
wypadał spi - W tym zapewne fakcie uważa-
cie na rancem dnia jedynym i w niego-
godzie. Przeszły, Beshid i Marpaty bra-
cam Ci septem dzień dobry. O! Paniwicki!
Paniwicki! Winię się, że rozdrażnienie
i niepokój wprowadziła w ten dzień sto-
sunek moja opaczna natura, a druga
wiecznie w Kłebek zwinista, przyrządzona,
na czołach wyemulch, porażona od śmier-
telnych warów. Nie zapominać, że i
nie chce zapominać, że było nam z sobą
chwilami cicho i dobrze, choi się potem
gorycz, obrzydliwy msta. A porostat
żal i rozgoryczenie? More to smutek
że polyt tak przeżycia i tak wy-
padł, że tak krótko trwa, a nade-

woytka Kater, i edny go nie wysy-
 kali tak, tak jak to powiadamy byli, ze
 nie mieliśmy dozy woli zblizy sie do siebie
 majac do tego tyle i jak nigdy spozobnosc
 ktoremy obije paniebnie omiugli, na skutek
 crazy i powrotnie. Jsi nie tak przeto wprze-
 ny zwon ciggle razeu. Jus nie tak przeto
 zeimy zawiadzali tyle wrzedeu siebie,
 zemy sie tem woznie siebie sawypt i nowa
 jedu po prostu szrywdili. Co do mnie mam
 to woleme przedziadzenie i zalu co niewia-
 ra. Jabo sobie liczyben jensre dawniej, ze
 gdy bymy tam byli razeu, to wrodimy
 do Lwowa takie razeu tak, jak a ten
 byta mowa nad Czarym Stawem. Ze mi
 sie to zolito, przypituj sobie winy wrzej
 mi Paui; nie wiem dreszt, Konda i czeu
 wiaz tego przypisai. Ze jesten jednak
 tem na gbowe pobity z wroie jak z pogro-
 mu w droramiale. Wyjedram za we
 wtorek i gdyby Paui przymozba na sobie
 list, to przygo adrelowai do Lwowa.
 Mianem tu zamiar zostai do konca sierpnia.
 Ale wrednie nie moge i niecierpliwoni
 mnie zwie z mierna na miejsce. Mam
 jeden tylny ideal: zolaryi Paui znowu.
 Chciabym cie Stagai o jgwidny przyjard
 ale wtem jak to nie ma sednu li jak

jeit uerškutecrue. Jeieli na prawdy
spokoj Pau i wrowie ralersy od tey, aby
mnie nie widzieli, to morua simialo wredliw
potrzeby altruizmu podeptaci. Gotow! jerd
choi sie poboi pod lokomoty wo-
dy maruy, potturony w Kawakurki
otowicku. Nicmal krzyc jak mnie z u-
ciaku wicy siwiej. - Dupki Pau jednak
se wrynamiej jinen mi terar dokladniej
i korenej co je. Tobz dieje. Jeno troche
a zrozumieniem wyztko, czezo Pau poieria
mi nigdy sie wbrauia.

W te dni noc i wieroxy mniecrue wpa-
tuje sie ras wiar w branglone pytem
Kisprycowym gory i przesony sie w Tatry.
stam w kawak podoku prypominajuy
paworanu z drogi Kuswickiej. To mi Pauie
prybliza, teraraj p kamieniacem
nieimiacie spojrienu z Kisprycem i
miacem uerwie se sie ody nake spoly.
Kaj se patrzy Ci prosto w zrenice.

Oubem jak mi naplywaja ty na powie-
ki jak sie wnetruje krep. Trzesty mi
sie tej tyse przy odieraniu listu.
A jednak mimo wyztko i tegorocno
gory majarej mi wiari w dny i przed
obryma. Nawet upadek z kawratu

Lini mi sie teraz w roku. Wniedzie
 jednak jestem tam z Wami i czuje Was
 obok siebie. Katakopane mimo całego bolu
 i zgrzyoty staje mi sie najdrozsza miejscowosc
 na Kuli ziemskiej, jakby to na prawdę
 bylo miejsce moich zarzyn. Kna Pawliska
 wiernie moie Miriana o Tatrach jedzu
 z nielicznym pięknym, jakie napisał:
 "Jesli' bys tam smil, w Krymiej piękną
 to nas przytłumi poloty. ~~Prze~~ to see proe
 smil'nie stoty i z adna z pil, okawry
 ani moty nie wolung li druny z pot
 wieczny zsklucoty. Ten prurworec miue
 przesladuje zerustawie prapci sie po gbo
 wie. Zycy Wam nawryje sie go na paupci.
 Tu w jawalci najmiej pat sianu kicpilo
 malowany obraz Morskiego ska z rybiu
 stawem i z Kolczyni z grami. Obraz
 zdyjty gdzie z gory, sy nie z Miedziwego,
 fabryk w Kolbryje, Kaculicy w propor-
 cyach wyopalani przytom. Ale przed-
 stawia miejsca i wieki gdzie my byli
 razem i kromy chodiliby. Dotykanie
 sie zapewne wrazenia, jakie na mnie
 to zycie i naoczne przypomnienie spra-
 wia. Czasami si przydro, tak miue
 wie i odwracanie, aby nie widzi.

Nigdy w życiu nie umiała mieć tal
spokojna jak teraz. Jakby mi kto
serce wydzierał gwałtem z duszy. Ucie-
kam od niego od towarzystwa i wędruję
galemem po lasach. Onegdaj w upał wrociłem
nieostrożnie napiłem się wody, a potem
bez obojętności wskoczyłem do wody. Na-
turałnie nicś jestem przereplony; gra-
ni atma, i teraz kępa się mi nie wolno.
Mielimny to wrytek Millera. Jest na
włocie u rodziny swej w Korczyni.
W Korczyni - K. D. W. Po sprawunkach
jeździ do Słolego wiec wstąpił. Porobek
prosi szilk narzedz. Niekadna i gadu-
kawa. Ale Staff powiada, że owemu bar-
ro przyjeżdża, a gadatliwiność chciała
tylko ukryć za topotaniem. - Pod wieczór
chodzić całe towarzystwo do Słolego. Se-
wiednia stawa, a której atoli se Słolego.
Bliszej, niż do Słolego. Jest to z miernymi
o której grzeitem, co stamtąd leży pauc
odwierał w Korczyni. Mierka tam
na lato cała rodzinna Garteulbergów
tych Korczonów z Drobobura, do Słolego
w Dwie Nadrych Pauc. Stąd tyż się karton
wskazywał na powiat, że się chodnie ogly-
das i ładne rydowki" jak tu się

Wer z euady wyraraja. -
 Po kolekt chodrimy ze staffem i psem
 asanem do miasta na piwo do fryntu
 gdzie sie schodzi krowy, w dia, drowkat
 i pima, "inteligentny" wien w dzien
 pijanawi. Pibrimy milera i przydu,
 chujemy sie zornowom. Strach, co taka
 prawny, z ludzi porobci more. Ptu
 fundujemy wedyki i wracamy potem
 do domu przez okna prebaraj, bo krowy
 zamysla. Potem jui Madricem sie na
 noleg. Majo sie cryta. Pomaem dui,
 aby powien w jednym tomie Bauga
 "Wojne". Znakiemie pisawa i Klyti wo
 jennej grozy e wip kura tika przedstawia
 jera przed ocy, ni trytomowe
 je. Noc listopadowa ma cudowne
 i ruckwate pomysly sceniczne, choi nie
 rowna, miejscami pobierina i mrowa.
 Ostatnia scena jakly nie potrzebna.
 zastanawialimy sie tu nad jej celem
 a myody Madricem, Klyti jeure iwe
 w troch odjechał zrobil dowcip, "z widownie
 autor spostrepl ze jeden z gości jeure
 nie zamel. "Khai mielidmy sie tu co
 niemiara e jego figlow. Nas wrecz
 to ar chorowalem sie ze smiechu.

Do mi to w wię krzych porucach na
piersi skrobi.. Myślalem, że namby się
wał kiedy do rozbawienia taki wódek przy
natykt pogrzebowych humorach.

Niebo się wypozarda, przesypura i za,
powiada się kłótni. Nieu' pogoda błękitny.
Przewoży się myśla do Was, grupując sobie
doktora Kulisy z tautęj myt go! Was wódek
na kaspruciach jak iście kócieliška,
Krupiškawci do Kurui i Straryskaj,
i s gardle miie piiska.

Bedziaci mi choi' odrobicę przychylui,
nie myślcie o mnie złe, to nie radugijs
na to, nie rozgoryczajcie się na mnie.

Ja coś czuje się źal? Ja niepokój.
Czy na prawdę? Coiby m' dała Wan
spokój przez ducęj mojej całej; co jeno
Czy to ty lbo niepokój? A more to
preiie - Jerus! Marya! more to
gracie

Spójrzcie mi w oczy. O! Jak
dobrze. Serdecnie. Dobrze. Ukłonięcie
zł, goratunek w Honie

Wan
P. H.

Noc w noc jimi mi się Paui w snach
 przykryty i dotkliwych, że rautkiem
 wstaję z dołem głowy w rozdarcie i przy-
 gnębieniu, niespokojny, co się ze mną
 stać może, gdybyśmy ornatury prawdy
 i zimeraty się. Czy Paui ze mną nie dawi,
 czy nie wymiewa mnie? czy nie ma mnie
 za nic, nie depie, nie gardzi, nie uklewa-
 ży? Także cię dris' nogę widać i niechaj
 mnie Bóg utrzese robaczy! Cię kładę
 tak na jawie. Tenże nowy Pyta Paui
 drad tłumy obych m' rzepetnie; niewa-
 nistnych ludzi weclua, walowa i rosła-
 wiona. W tej kawarui bytem ja takie
 osobno i na uboku i ciekawem na jedno
 choćby Tagodere spojrenie, jedno z tych
 kłodych nie zapomnieć, do rana i do pre-
 wureura nie mogli się go dobrać.
 Miałem zmore, jakby tuż guryy w pa-
 siach. Diritaj na swobę jest zwący
 zajokliwy, walciny wiat, na ogrodzie.
 Jarga gątkuim, skubuje litie

przetauni wije powietrze. Okiennice
w tym domu drewnianym skrypią
i stukają w zawiasach zawieszonych. Na
strzechy wije przecięż przerwaliwie i ciągle
oni się jęcza i waje, że to wszystko ma być
do mego stawiącego pnu, że to dalszy
ciąg z mory. Co z wje, wymiasto się z domu
Panie w jokojach na górze. Paurrie wije
chali ku miastu. Już blisko powiadają.
Morystau z tej chwili samostności, wy
się przed sobą postawia. Boję się, żeby
sam nie przewrac crego i jest mi to bar-
dzo źle. Proszę wyi tak dobre, napisai
mi kilka słów perdecruych. Byłaby to
dla mnie kuracja i uspokojenie. Nie
mogę tak żyć. Jak się zawiązi nie wytrę
mam tu stwiej, jak do końca jes tego
tygodnia. Nigdzie sobie nigdy, a zwiata
teraz, mięna nie umiem znaleźć bez-
piecznego i wolnego od zarypoty. Maję
chętniej wlati bym do wagonu i jechał
bez przerwy mielarami całym od kraja
świata do kraja świata. Pod oknami
tu kilka próków przebiega pięćmi
kilka namiętów. Najdymby

się moim dostrzeżeniu do Was. Mój mi
 tu, draniu i przytę. Tutaj to nawet trawa
 iono i trochę mnie podciągami i ciężarów
 jwi. - Pogoda przecudna i bogata w słońce.
 Piętel gury i dół burzy, która obniżę
 temperaturę i zmiotta upały. W zakopa
 nem zwoicie się dostrzeżeniu halnego wiatu.
 jeśli Państwo tam wagra z całej dudy
 wiedzie że woda tam przy Was i obok.
 Wiat jest w naturze jedynem zjawiskiem
 które mi je czyni swojską i własną.
 dziś od rana do teraz przeryta dem
 stor listopadową i ta mi do reury od
 wraie rozum. Jestem se wprost kiew jak
 obradony w dymie. Chodę jak unatyl
 od przypadek do zakopanego nie miałem
 chwili zastanowienia i tasiwre. Polip
 wprost mechaniczne i do przystomnie.
 Dział się z tego nie oburzeni, nie
 otworem, nie okłonądem. Czekam
 wistn Twego. Mimo wprost yndiewam
 się tego po Paui. Nie robi mi Państwo
 tej przykroci, aby nie pisai. Pamiętaj
 o! Pamiętaj! -
 Tu dowarzystwo naryk przyto się o tyle
 se zjechał p. Wolcki i młody wiat

pani do domu, o którego facecjach
opowiadałem. Przez całe dni bierzę
dowcipy i wtykasz się za mną. Za
dużo bary na dzień zasiada się i do
ryta i dzień trochę, ile że w nadszłej
dnej i leci wzdłuż. To pobyt nieco
nieprzyjemnia. Wreszcie swobodnie tu
i wygodnie. (Co za malone wchrysko
na proce)! Władzący i Turise spaceru
jest tu jak tawnie i tak blisko gór i
zawon jak w yaremku, które Pamiętek
zna. Napisał wyjmiewita, na dzień dwo
zarowne. od soboty zarywam jej rownie
zwartery dawdar i uogi. Lasy się w parku
w kamata w cielem nigdy drowani
zawieszonym z Rieszka lub bez Rieszki.
Wzrostaj w nocy Cożatem tam do poszwa
z oryma na otwarte i wolne mielo
Myślalem pisać o Was i o sobie i o Teim
co się ze mną i z Wami stać ma i co stanie.
Nigdy tak z mikiem w życiu i p ni Rogo.
nie waleryban, jak z Pawię i o Pawię.
A wytam, czy choćby przez chwilę?
Sięć się Wam do nog, całuj li stopy,
ślad Turuk stop, Pami moja terani
na zawsze. Amen.

PAW

Orwartek.

Skole. Stronka.

Z Kartki wie Pami juze jestem
 tu od wczorajnego wieczora. Ostry
 mactem stad naglasie o przyjazd Kartki.
 a ile mi we Lwowie w tych czasach sa,
 mowiu ogromnie dy to miewojs przy
 spieny tem wry dy, oczekiwany z wie
 cierpliwosci przez Stoffe.
 Najlepiej wazny jest mi w pojezdu
 podras podrozny. Nie myslę wotedy o
 niczem i dawny sie miarowym krotkotem
 wagonu. Skoro jid zaciem zastawianiu
 dostaję znowe przy brzech wspomnieniu
 i napadom zgrozoty. Tak up. przychodzi
 mi da gowy ze przy pojezdzaniu sie
 a Pami, odnotowem jakby na prawdy wra-
 zenie ze Pami, iek rada jest mowiu wy-
 jadowi ze spada jej cipia z perla
 i przyshuje wolucie od borustawic
 natyjnecy komara. Tumarylem
 sobie i tumarze naturalnie, ze
 to podejzenie i nie ma pewin

i niereu nie było prasadnionem
a onowem rzecz mogła być mieć iabliwą
przeiwnie a jednak tej przykrej ompe
opredzić się nie mogę. - Jechare i chwała
brenty, a już dobry tydzień miwie od
miej opumreucia Zakopaneego. Jakby
miwie kto wydalit z ojczyzny. Tu się
Kure z melancholii i wstyd był bardzo
ni obych i gotinuyt ludzi z wielki
uprzejmoinię przyjęty. Pobyt moia
sobie chwalić. Jest to doorec, w kti
tym oni od 20 przeszło lat przebywa
je daleko od miasta na drodze do
Krokon od kolejowej stacy, która
dziennie 12. kawałtów weli poriegot.
Są kasa gdry i tasy. Same regle jak
Krokon Pawordymki i otolina na
prawo do Giewontu. W dole opier
z przepyrny Kaziela, kti se z nog
tu opatrunku na razie zarywać nie
mogę. - W domu tym przebywa
niek corocznie Ujejk: Mienkawy
w jego pokoju, sypialny w jego dośku.
Wierorocni padł się na werandzie
na pleciony Krestach; w ogrodzie
pod modreianu: dylau, Stucha

17
ze jest gada niska i caba się o plo.
tłach. Ze Staffem płat lawaliny
wrotaj do pińnej nowy. - Staram się jak
mogę bez skutku i natw raku o rekon-
puczaty Towarystwa Pamiutki.
Jest mi tak dziwnie nie widzi Pami-
prer czas stwiny, że mi się do tego
dziwowania w głowie człowieka ma
i wtedy traci na chwilę cwanie i kon-
takt z senty towarystwa. - Czy te
Pami choi o potowę tyle prciuwa
Wrał obecnosi swego "stabetera"
Rodzina Wana w tych dniach rapetwe
Pamiq porostawiamy. Proszę mi
ostred o zmianie adrem aby się
listy ewentualnie nie zatraciły po
drodze.

Trenty jak się na to rano; prer caba
dni próbujemy tu zbrorow; na spól-
Re. zbrjamy Ksi. Przy ogrenie i po-
tiedkach skwalimy sobie apetyty
miermierne na stire trent i w eigu
i uuyt abf. tych okary; nie mamy
pawod się skaryje! Owoc zabo
piandkie smakowaty jednak, moznij
i głobiej. - Teraz jest pora, w stitej

Pani maszeruje na portę i do Kur'ui.
Wnie wiadome czy tam mój list lub
moją kartkę i od tego czytania rozumie
niez się cała od stop do gda całkiem
bez powodu. Nie idź ubierania, jak
mi na dworcu we Lwowie Polabo że
nie mogłem wiaści do Krakowskiego
pociągu, który odjeżdżał w Turę 12
nr. Wtę mabe za gardło cięgnęła. -
opowiadał mi Wł. Tył, że się tam z Ma-
teuciem wytkerają na trzy tygodnie.
Zarównielem ję tak, jakby tam wcale
jezure nie był. Paskuj tak, ile bary
byli byśmy się byli jęsi ten czas
podrapali do krwi, ile wydarli ten
bez przedmiotowy i jak o wiele bli-
żej jezure niż w wytkło stali byśmy
sobie. Bo ję chyba duszy swej od
Was odjei nie potrafię. Pisabym
Wam teraz dokładne raporty i spra-
wodania z każdej godziny życia mego
teraz, przedtem i potem abyście się do
wiedzieli, jakbya chcieli Wam być
na osieci otwartym, abyście się nie
"cofali" wiersi i koras więcej, jak
powiadacie. - Wiersz stoni
"Wan DWN

Wraciwszy list który Paui
równocześnie otrzymał proskre,
zauważył, że pomylił się w dniu.

Do Zakopanego przyjeżdża
w niedzielę, a

nie w poniedziałek.

Do widzenia

Asch

Wielużica

1894 04



Bożia Frauentloina

w Zakopanem
Starec Kowka
Krupówki 11.



49
8/m. W Tydzień po.

Do mej Lecco. katdowniej pokoty przy
wykła, spodiewa się Sigura zapewne znown
całego szeregu istnionych listnych, na które
jwi z góry uwzięta się zgodzie z przyjętymi zasadami
i ogólnym stylem postępowania. Nie odpowiada
Gdybym przy najmniej mógł przypuszczać
że te pierwsze dwa; i dowody mego uweru-
podważenia przyjęte będą przez Wangi któ-
lewszą ilością w należytem przekonaniu dostaj-
nej Tarkawości, że nie natrafie na odruchowy
głęboki miuowolnego zmiecierpliwienia powta-
rajaca się jednostajnością niewyższych zakłóci-
głębokim przy najmniej być pewny, że w braku
iluzego urodzajności w porze upalnych południ-
znajdzie tak list u Paui chętny, Takomy
i skwapliwy posłuch, że sprawi Paui Twój
stycio "wewnętrznej uciechy, pełnej cichego ciepła
i tego pragnienia się, któreby w pełnej utamkowanej
szczęście odpowiadało meum oddaniu się
i nabieżistom z takim listy do Paui
zwykłym piśmi i adresowan.
O Paui moja! meko ty moja i cała wiedza
Gdybym ja to w ogóle był w Lignory całego

piśmie do Paui. Norecyndency radyna
osoba, ktora opunna swe miejsce polu-
tu i siedzi w swej fatalnej diabolustei
obecności ranej. Daje bowiem ten imiyat,
wz dowid, że wymiana listow nie bybaly
jej niesympaty. Pz Paui tego sprawo-
wai się nie morua. - Wtem nawet, że mi
Paui nie opine pod tym wygodnym pretek-
stem że słowa pisane nie wystarczą i są
zwdtem nieporozumien. Ale Paui mi nigdy
nie było nie chciał, napisai i do mojej
muy rane nie potłof, że mi Paui wstawi-
nie nie ma do napisania i to - wotamie na-
pisai ostatku wiezi na rane, się obawie,
Ustę hardy głoske krug zdobywai i po-
proch wymusai. Nawet ostatni list, jeśli
go Paui pamieta, był mi sucomy na paui-
szenie, jakby z umyślniej Tash, abym sobie
nie trał za durio posera.

Pisai mi durio o sobie, jak najurzej.
Nie ma tam Paui prrene za wiele zapia.
Wiel się Paui polawi wstawien listu.
Pisai mi durio o sobie, jak najurzej.
Jak tam jest Siquore, czy dobre czy
cruje się dobre i jak się podobu.
Co cały dzień robi, co pishata ~~u~~
Pisai, pisai, na mi tońi Bosky, pisai!!

Co do mnie. Chce Paui co o mnie
nieprawda? Wmówiono mi porady w tym
roku we Kururze z powodu opromien, naplywu
suplentiu z prowincyi. Istnieje bardzo, ale
to bardzo przykry rozprawę z opiew, która
mnie dużo kontrowersja i wiele poproszenia.
Te. Kururze, -który są stabi, i maż miekko
dobro, kiga ta klatwa, i mung wywierają
się z obawami urzędnicami aby nie robi
prawy broni tym, którzy sobie co do nich uwoli.
pewne plany wele były zyskać i jacy
u nich to się narywa: "aby zawsze chemy
tylko Twoego porzucia; dobra" ~~...~~
li ani się domyśla, że chodzi im wotawie
o to, ażeby on robił to, co oni za dobro-
cziej. z tych powodów i innych jestem co pro-
wda nieco rozbity i ożymist. ~~...~~
Nechcie Paui ~~...~~ przynajmniej dla teras
o to, aby ze swej strony mieć nie przyspa-
waci o jakie niepokoję. Toż jest, którzy
mi komu nie mdwiz. Chęć aby Paui snick
wiedziata. Pój sobie że mi Paui - Tak się
śwde - moie był dobrym przyjacielow.
i napominam o całej trójicy wieku.
Niekumiej młodszy Paui obawerajaj
Pauiq wiadomości, aui, z którymi Paui
zapewne nie będzie wiedziata co tuż
morynis i pa co wtawiwie 19 tuż

Chciałbym stoli wody odrobnież tenai' Paui
miej' obca i daleka, ni jest tenar, i cry
to. Kiedy Kiedy Koliech. możliwe, skor.
Krymanuy iip. Tak nieprzypłgmi, samkuig.
ci i nienui. -

Staff wyjeria jui jutro. Kzaru do dro-
pobycra. do Müllera na tydzień pobytu.
Potem do Krynicy i do Okana. i Kipen
wraca na weselo swej siostry i wtedy
ma my iip wybrai do Cholego. Co do mnie
nie mam żadnyh planow. Radłym aby
byi tam. Gdyby Paui miała zamiar jisci
do mnie moie ni Paui poradic w tym
względnie cry w ogóle cokolwiek choćby
to by to Paui przyjemnem. Crys, że
Reissinna jip tam wybrera i je z Paui
bedie miała ra Fwaryyske. Naturalnie
nie kedy wtedy Paui potrzeby niepra-
wda? Pina - tak albo nie. W kady
razie chciałbym stduciec. Jui we to
tek zjeria to iostra na całe jeryje
omeja wysyiaje do Kapiel. Dwie
co prawda Kochany i ale bardzo
Kry. Kłiwyl jomaxi dzieck w ma-
Tem pomieszkaniu moie niedne
Czowiecka wosubowai. Przy tem
moi ojcowie sto są od czasu lido

czasu nieważki i spory kawał czasu
 bywały mi pora wypocząć. Po wakac-
 dyach też miał się wyprzedać
 Mam do tego roboty, terminowaz do wry-
 koniecia, do czego potrzebna mi spokoju
 i pogody. Myślę, że gdybym był tam przez
 dni kilkanaście miałbym i jedno i drugie.
 Pragnąłbym gorąco, aby mi to po myśl się
 uszyje mogło.

Pamię Heuig spotkałam dwa razy samą
 Nie przypuszczałam, choi miałam ośmiesz-
 zapyta. Pamię zastanawiam się czasami
 (nad czeu się to wiedna. Jurdka głowa
 nie zastanawia) czy Pamię nie czuje potrze-
 dy napisania mi kilku słów, ewentualnie
 materiału czy ma je, ale ja umie pisać się
 znać, a jeżeli tak to - pora to wziąć ?
 dochoję do wniosku, że tej potrzeby chyba
 nie ma, bo nie umiem sobie wyobrazić
 nadrukła się, któraby, pragnienie to
 nie pohamował mogła. Sądzę po sobie.
 Mnie to prosił przykuwa magne-
 tyzmie zeda pisania do Pamię. Jak
 list ten i tak jni przewiduję, ten
 niebity w dowiedem. Pośredem
 się się nie rabałknie Pamię

czasu, sly go z morelem z powodu
piema odryflowai. Pismo nie me
rowne i w nieporozuku - zmieni
sie bowiem jak wiadomo strasownie
do uprosobrenia. Nie jest mi to wogole
dobre i wiem ze Pasi to; ba Feyd
instyktownie jui odczuic. Wtem
ze czytajac to, gdzie mi Pasi dobre
zyskaly - jwaz sie o spokoj mej
duszy pomodlic. -
Wielkizniec Niech obu mam
i serdecznie

Alma

P.S. Byla Pasi jui gdzie? Czy
tylko na szerycie Krupowek?

Postkarte — Carte postale

Weltpostverein — Union postale universelle

Levelező-Lap — Cartolina postale — Post card

Correspondenzkarte — Karta korespondencyjna

Korespondenční listek — Briefkaart — Dopisnica

Brefkort Brev - kort — Открытое-письмо —

Допишка карта

Wieluńska Piłsa

Róża Fraenkówna

we Lwowie

ul. Żimorowicza 10.

2/6 04



53

2/vi 1904.



Postkarte — Carte postale

Weltpostverein — Union postale universelle

Levelzö-Lap — Carte postale — Post card

Correspondenzkarte — Karta korespondencyjna

Korespondenční listek — Briefkaart — Dopisnic

Brefkort Brev - kort — Открытое письмо —

Доплата на карту

Wielmożna

Róża Fraen Klówna

w

Zakopanem

Staszeczkowska
na Krupówkach




4/7 04



54



4/m. *tycaenia* i *podrowsenie*

 Serie L.E.

8016

Postkarte — Carte postale

Weltpostverein — Union postale universelle

Levélészö-Lap — Cartolina postale — Post card

Correspondenzkarte — Karta korespondencyjna

Korespondenčni listek — Briefkaart — Dopisnica

Brefkort Brev-Kort — Открытое-письмо —

Должна карта

Michailowa

Róza Fraenblówna

Laropane

Staszewski

Krupinki 11.



10/8 09





Podróż
Stryj. 10/VIII
wieżon. -
w drodze do
S. Hologo. -

Olga

Serle L. E.

8017

13/9 04

56

KARTA KORESPONDENCYJNA.

Korrespondenz-Karte. — Карта корреспонденцій



Rózia Fraueklovna

LaPorane

Staszeevskóka

Thurgówh. 11.

Nakład C. A. Wagner, Skole.

13/VIII. Skole.



Pozdrowienie ze Skolego.

"And remember me"

[Handwritten signature]

24/8 04

57

Karta pocztowa.
Correspondenzkarte.



Wichwizna
Róża Fraenkówna

Za Ropane
Staszek Równa
Krupówki 11.



Stryj.

Ul. Soluchowskiego. — Soluchowskigasse.

*W drodze ze Storożki 24/VIII
A. K.*

Odrobnie mi przykro i twarde, o porwlecie na to
 prosić, się gniewam, że mi, Papius' dziś zawiodła i nie
 wyszła z domu o umówionej porze i czekałem na prośbę
 przez pół godziny pod domem. Trąs się czy to się nie sta-
 To wskutek nieporozumienia, i czy to Papius' przypadkiem
 nie stał tamtędy o innej godzinie. Przy tem pięknie
 zaradowałem, że w Madridym czasie znajdziecie dziś tamtędy
 i z powrotem od stąd, a mnie nie udało się was spotkać,
 iż że mi z powrotem monotonię i dokuczliwie dźbni, w por-
 dowca po rymnie, jakby się dawać i przedtrójniając, to
 mi jest bardzo markotno i słotnie. I miałem dziś
 trochę z sobą i z powodu naszego odruczenia się
 wykręcając "Papi o kilka dni się spóruj. Niech
 mi Papius' ino częściej niż raz w tygodniu nie wręcza
 takich zawodów, to mam zaraz w duszy pełno łez i smutku

i wstrzytko w rozdraznieniu Humarego solie na swą
niechrotyc. Wnet mi się wroi z takiej ślonej przyczytny, że
mnie maie za bajbarbo że solie że mnie nie nie robicie
i w duchu wyjmiewacie. Jest mi wtedy jakby mi sto gwiazd
wdejał w samo serce. Wstrzymata cię zapewno jednak
niepogoda lub inna przeszkoda. Jutro we wtorek przejdę
o Bez teatralną, In. Duchy, pl. Maryackim i akademickę.
Czyliś Paui mogła i chciała się spotkać to z góry eaduje że
i stopy, Karidy palec z osobna. Paui's rewizja Stauowcho nie
musi. "Wiem przeciw że nadto dobro że nie powzięciem
ani dyrygowani ani wymagai ea wiele i że Karidy Krok Paui
jest jak tu dobrodziejstwem i ofiarą ben gradic. - Czyliś
wyjść nie mogła, bawi Paui's taka stotka, dać mi znać
dzie i kiedy jestei dla mnie do widzenia przed upływem
najbliższych stu lat tego tysiąclecia.
Wiciuwanie stoni okno

Wtorek. 13/II

59

Jestem mocno niedrów wskutek przeklepego
Kasslu i nie mam pewności, czy mi się do
jutra na tyle lepiej zrobi, aby mi pozwolono
wstąpić z Tórka. Obawiam się zatem, że nie będę
mógł Państwu wyjść jutro na spotkanie.
~~W~~ Państwu w każdym razie niech tam
stąd przejdzie, bo może mi się przebieć uwa wy-
stowić. - Jestem stanowczo przeciwny przebie-
dowawym, skoro postanowił mi się tylko ~~przebieć~~

Kilka minut rozmowy, która by dla mnie
nie wątpliwie była najlepszą kuracją, mi by
Kapiel w cudownie leśniczym zdrojowisku.
O pewnego czasu trapi mnie wróżenie, jakby
mi coś niebezpiecznego groziło. Stała kawa chwała
stała mi się stokrotnie droższą, a czas, w którym
Was nie widzę, wydaje mi się bezporównanym i
nieuprawnym skowronkiem; że tak mi ją, tak mijam i
Fall miął a myjiny nie byli razem i nie
byli dla siebie dobrymi. Ale tyle nam kłó
na opak i ciagle. A przegnie prawis, jest
taz obok, iwoz skrzyć! Do widzenia

21/XII.

60

Na cenne pismo W Pani z dnia 20. bm.
mam zaszczyt donieść, że, zastanawiając się do jej
zypreucia, rozporządzeniem z dniem przyszłym przynajmniej
zapisać mi drugą wkładkę mleka.

Z głębokim szacunkiem

Osł

Mógłbym co prawda na tem poprzestać, wobec tego, że
Pani obecnie uwaria tę sprawę, indyferentnie namu za najwzajemniej
szę i decydując, dokona którejś z nich, albo reszta świata powinnam
się obracać i wobec tego, że nie mam zamiaru pisać list, choć
w moim w tym tygodniu, równie jak w tamtym, znów o jeden
list po prostu pskachrowano, nie poruszając się do słowoskładu
wspomnienia o tem, choćby słowkiem, które jednak Pani po
niezdolności, że nie pisanie listów, a nie picie mleka, za to należy
zgodnie niewysobniernie i ja się mocno dziwię, że Pani
je nie równi stawia. Jęchli Pani z takim obrydzeniem

pisze pewe listy, a jakiem ja piję mleko, to wcale nie
jest dla mnie' przesadzane. Ja bynajmniej nie daję powodu
do pamiętania o rzeczach niepotrzebnych: Pani mi go daje
co tygodnia na nowo. Nieładnie przy tem Rota obraca' ogniem
i przesadził mając mój list udawać' żagiewanie z powodu mleka
zamiast napisać' mnie co do swego milerenia. Ja tu sprząm
z niepotrzebny noc woszenia, a Pani stroi żarty. Ono to nie jest
typowy przykład, musiana grochu o'piane. Ja pisać' Pani listy
& raklejami, Pani pomija wszystko, co w nich nie było do-
pomnienia. W gruncie rzeczy pomysł mleka jest u' Pani ko-
chanie i bardzo pięknym przykładem, a pisanie listów chyba
nie jest tylko mają raklejami. Zupetnie nie z' dany, ale gotów
jestem zrezygnować z tych listów skoro Pani je na prawo
pisze z powodu prośb moich, oficjalnie dla mojej przyjemno-
ści tylko. Byłoby mi to potrojnem przykre.
Po za tem jestem mocno zrytowany z powodu stanu mego
zdrowia. Mam się bardzo nie dobrze i czuję że idzie na gorsze.
Czyli to w istocie miał być powrót jakiegoś powolnego konia,
to i tak być musiał się zagnąć z wszelkimi projektami na
przytępnie. Bardzo Ci proszę przyjdź jutro - Pani's nosta. - ON

4/14 -

Miss Jobny!

Ann

Piątek - Lwów

Jestem w drodze do
Krakowa. Zamieszkałam
mała się czas dłużej w ka-
Kopaneu przy tej podob-
nie musi być niestety zaru-
cić, nie mają od Pawi
na moje listy słowa od-
powiedzi. Z tego powodu jest
w przymusowym położeniu
atoli zobaczenia Pawi chyba
na chwilę, aby jej powie-
dzieć kilka słów gorzkich
za mnie prawdziwych.

w tym jedynie celu chce
 wskazywać na 12. l.ka godnie
 do Zakazanego, aby się i Pa
 nię widzieć, ponieważ i innym
 Ję osobicie dobrej rabawy
 ma. całe pokazuje Per mego
 Towarystwo.

Jeśli Pani może swobodnie
 widzieć się ze mną, ma czas
 wolny od zajęć do strażenia
 i wolej wystuchania mi
 co trudności Pani nie zrobi
 tyle ile napisana ciwartha
 papieru, prona wyjdzie
 w poniedziałek o 1/4 5
 publicznie ulicy Nowotargowej

w stronę dworca, abyśmy
się spotkali.

Widzieliśmy w powozie jakiejś
prezenty przyjechał nie
mógł nie wiecnie Pani
solidny naturalnie do sera
gdzieś z drugiej strony
Pani wchodziła mi do rękot
nie wychodziła naprzeciw,
nie powiedziała mi nic więcej
jak mi bliżej w przycięciu
zawrócić.

I tak więc nie mogę u Pani
już wrócić do straszenia.

AM

16/II. 1904.

63

O tygodnia dzień w dzień wybie-
raam się do Paui o tej samej miliej wprz-
cej pone, co dzisiaj i w ostatniej chwili
opuszcza mnie odwaga skracam na
suaq ulicę i uciekam z miasta w pole.
Dzisiaj o tyle przeszedłem, że właśnie
nie byłbym Paui został w domu i cych
wypadek zgodził, że z pod bramy ponie-
skawia Paui się cofając najnieporadniej-
niej moylem Pauią samą zobaczyć. W pot go
dnay potem jestem w domu - kompletnie
rozwiązany. Ponieważ nie widzę dla siebie
na jak najotwartzą drogę żadnego innego
rafunku wyostania się ze swych
kompli kacji socjalnych, których osią-
gnięciem jest ośw. Paui i mojej ston-
nek do niej, prócz tej jednej i jedynej rady
którą mam zastanowienie na myśli i
której perwogłębnie zaufai mam, że
nie porostaje mi w moim obecnym stanie
w ~~nie~~ doprowadzonych do możliwej
ostateczności, niż i mego jak przed Pauią
się zwierając zapytai ją o jej zdanie
i zgodę w tej sprawie.

Niech to Paui nie drwi, że wybratem
najmieszotowniejszą chwałę i porę po tem
aby Paui i tak już wypadkowi zgnębioną
Imperiois sprawę powarungi nieba Polowie
rozstrawiająca, ale jestem po prostu tak
zmęczony, że siły moje duchowe nie mogą
podatki Murcji Sythajni w której się znaj-
duje i w tem przymusowym położeniu
tenar wiatnie nagli mnie wprost do
Stauowreys Proku, który wrynie
kreba i malery.

Chodzi naturalnie - o ebi doureem i uau
chodź: mnie? - o moją mocną i głęboką
miłość która trwając już stale i wiers-
nie od lat trzech z obładem miała się
czas zakorenie i rozrośnięci tak gwałt-
ownie że o jakichkolwiek środkach lewu
cryk mowy być nie może tak się prze-
kładać w się fatalna, która nie
zna oporu; której wrytka z pokora
podatki się musi. Z dniem Paridym
wzmaga się to pogłębia, ogarcia
i wypełnia wrytka zakłóci mojego
tyńnego życia swojemu pomianianiu;
prekładać całą moją egzystencję
staje się słowem kwety, trytu mego

i górną ręką przynobu, sprawę, od której moją spokoj i moją wiarę w siebie i w tę przynobu zawiasta.

Na całym świecie w świecie jest to ~~nie~~ odwiecznym wyznajem, że skoro cłowiek już nie jest dzieckiem, a tyle lat ma, co ja i kładę mu się tak głęboko. Ja się wstrześci od dzieurym, to wedle przykaran serca swego, za podnieptem wewnętrznej głosu i daci, bez dalszych wahań i wstępli, wstać onie depurujecie musi mieć on rozumem, dzieurym, że kapitał prosty z moich: ery chce być prościej lub prościej jego zong. Wyla myślenie się tyle razy od praw boskich i ludzkich deputatem, tyle razy, prawa swojej drzy i glos swego serca a nic mądrego i bezczelnego z tego nie wypadło. Po rozwarde sumiennej i głębokim namyśle przychodzi do tego przekońnania, że w tym wypadku popełnił bym na sobie kłódnis, gdy bym znow lekko myśliwie i bezwładnie postępał najem serdecnie popogdy wlaclatych instyktów swych z gwałtem i przy-
Humit. Myślę, że niktoby się to

na mnie tak okropnie, i tydzień cały
okropnie, jak np. moja uległość i wypra-
wie studjów uniwersyteckich, urbce woli
rodziców, które skutki bolesne do
dziś dnia podtrzymam. Wiem, że powinni-
ś się słuchać głosu tego demona, który
w człowieku siedzi i jest nim samym
najwięcej. Ponieważ prawie nigdy total-
nie byłem sobą, a raczej zawsze so-
bie woliteu na przekór; nie oka-
zywałem nigdy gestusów moim
najprawdziwszym instyngtom i da-
łem się powodzić w głębiom serca.
Drugim i uboższym tak, że wrenie sta-
łem się ich niewolnikiem, którym
licho kierował i kieruje zamiar
aby on był panem siebie! Cóż w swo-
ich; wiem, że sprzeciwierałem
się stale radom swoim i postawie-
stwu i temu, co w istocie mojej jest
mi najwzrostem i najdroższym.
Wiem więc, że wybieć się do szczęścia
i na wolność; na wolności widziałem
tylko wtedy, jeżeli nesy nie był
co mi najważniejszą, moją głębią nesy
nie Rase, i co będzie wypływać
mojego najgłębszego i najpra-

wdrwrego zycia. z musz zdober
 sie zar zarzadca na stanowiska i czynna
 decyzyj w ktorej wiedziona dotad i po
 przyniesione pierwiastki mojej calej
 strory znajda ulga i zadowolenie.
 Mysle, ze tym krokiem wyrazil sie z
 swego dotychczasowego niewolniczego sta-
 nowiska w zyciu i otworze sobie drogę
 na prerokie powietrze. Stowem otworu
 wazne postanowienie moje, jak rozkaz
 jeden z tych rozkazow wewnetrznych
 swich rozkazow, ktory pcha chwila
 w klawirze i w swiatlo, stowem przy-
 chodze do swego rozumu aby sie
 weryfikacja do ktorej list ten pisze, za-
 pytaj Was o grzeczni jui: czy chce byc
 przegranej lub poruczy kong moja, czy jest
 gotowa mi to zarzucić? !
 Zapewne pytanie to. Paniu rownie dotad
 nie przeslany i prerari, jak dw list pa-
 nietych wysnawieniem glasnemu milca:
 se dotad tak dugo prawdy, ktory wrota
 dotad porostal u Paniu bez odpowiedzi
 Tym razem nie nagle o odpowiedzi.
 Paniu wrota do rozumy i nad utrokiem
 sie zastanowic, zaniem przy mi Paniu
 bedzie mogla utrzymac odpowiedzi

to wszystko jest moja wybredną treścią
w mojem przekonaniu i moją wiarą i
język.

Pani naturalnie i nader na to patrzy
z opieki i nader to widzi i nader to ma
czyi od siebie - osobliwie i samowolnie
ze swej strony.

Aligdy Pani ani słowkiem nie podoba
mi się odważa, otuchy i nadziei; i to jest
pewden myśl mojej, że całą moją treść
i ogromną miłość i rucian tak na
dłotki, na niepewne drogi, w miłość
moję.

Proszę to jednak słatek abym sobie
w przytomności nie miał nic do wyrzuce-
nia; gdyż by wyniki tych starań moich
był dla mnie ujemny, będę miał to przy-
ste sumienie, że nie skrewiłem, że
byłem sobie pierwej, że się miślemu
nie sprzewierzyłem, że zrobiłem
wszystko, co do mnie należało, aby
droga do szczęścia nie otworzyła
od Pani zaley moją los i moja przy-
stot. Na ten wyrok i koniec serca
i modlać się w duszy czekać.
Gdyby Pani me żechce mnie
upokorzyć i potrzy i jak

odpowiedź dla zamieszkała to adres
jest Sygmuntowska 11 A. Żaluj
się w tej materji nie umiemy i nie
możemy się porozumieć wyprost do
Pisze i utnie. -

Serdce przytulnicie
Stani

Alba

z Opaty mi 23/XII.

Chcę, aby Sigwora ten list odebrała
 wraz jeszcze przed wylaz, bo się w miu po
 starożytnym wyrazu przetłumacz z Nię
 dryb, świątynnego opatka. Poruosi to opła.
 Tki wiarławi, tu tejny stoletni organista
 siwy zupełnie jak św. Mikołaj, od domu do
 domu w Robiatce pleionej z wikipii. Ma
 swój osobliwy urok, z pod którego wsta-
 dy trudno się wymknąć, cały ten obyczaj
 si obrad świąteczny, że się nawet mu oby
 z chłopię poddaje, nie wyłamuje się.
 Lubię ten powrochowy, starożytny ceremon-
 niat, gości kulawy i miuikę Bożey W-
 rozenia, nie że sympatyi do katalocypmu,
 ale z powodu pogańskich w tem rabytłon
 i odrębnego kolorytu słowianurysnej do
 której mi takżoże czasami w ferie.
 Kwatarera na psi. Kwatarera prinnie. Nie
 mogą sobie nawet tych jwiat, obchodzonych
 wstawiwie jako prerodnych prer pogan-
 she słowianurysnej na czele prinnie =

węgi porównania dnia z nocą, wyobra-
zić i małej i górluwrzej, jak tu na wsi
i tak jak w tym roku stylowo w porę
głębokiej zimy z zaspami ~~zaspami~~
wydmuchów śniegowych, z lewną rądrymką
Rozrącej mały śnieżnej podrywanej wia-
trum z pol i drog polnych. Wzię się za-
kopaniem w tym śniegu pauciciz po wry-
tym warze, aby mi to ~~na~~ na rabore ~~skur-~~
to na widoku, bo to już ostatni warze, i kiedy
ze wsi wyjeżdżamy, nie powróci chyba do
do niej innej śnieży. W mieście całe te
dziwota nie mają najmniejszej senny, nie
rozumieją ich tam, nie uważają, drugi z nich
na ile i wim, nieśtai. Tam ~~nie~~ po-
czadek nie powala, nawet śniegu zosta-
wie dla sasi na górnym, a tu mozesz
w nim wznosić po Kolona i murwici osy
od Tuny potopu bratostu, jak daleko
skiem sięgniesz zaspupkiej świat i ludzi.
Wszystko wygląda jak obłok dla dzieci
o Dru Kolwad, jak brato - czaruy i brew-
ryt, przez Eskimosa wycięty. -
Wszystko sobie że Signora nie ~~podje~~ się
czuła zwołowaną wzbiorowemu Perthauui
i nie da sobie w tym tygodniu urlopu.
Wszystko sobie, że się małe listy w drodze

skryżuje i że ja otrzymam jutro postę
od Pawi na gwłardę!

Te kartki rborowe z Pawi pisaniem i podpisem
wydawają mi się niezgodnie z rzeczywistością i to
go powodem, że mi w nich Pawi była jakby
całkiem obcą, że zarówno z innymi i zarem
jakby bliższą znajomą, wyjeżdżając i inną mi
współ. Całą towarową bawę, syntezę
i skary wyobrażeń sobie żywo i naocznie.
Pośrednio miałem sprawozdania przez siostrę
która wprawdzie to ja pisałem następną Tomu przy
jechała z relacją swego męża o pobycie
Krajsbergon i Muellerera we Lwowie i w te
atry. Krenty nie miałem listu od przyjaciół
tylko opłatek z Koleszów od Ruffera.
Staff mi endow przysłał rękopis w nowej
redakcji ze zmianami, wskutek czego
miałem w tydzień dniach ponowną robotę z re-
wizją. Takie z powodu jej wyników wache-
di potrzeba ostrego porozumienia się
tak że skoro Signora w przyszłym tygodniu
dniu odlicze stał kartkę przed sobą
dniem którego dnia to, wieczorem tego
samego dnia o następnej przyjeździe do
Lwowa. Gdyby Pawi wychodziła zaskarżenie
mniej więcej o tej porze pójść spacerem
w stronę dworca ulicami wólców Fran-

wajm elektrycznego, musieli byśmy
się "całkiem przypadkiem" spotkali.
Nie chciałyśmy widać i więcej o zna-
mych sobie przed Pawłem. W każdym
razie we wrześniu już był we Lwowie na
przedstawieniu. Obecnie i zabawię do
nowego roku, tak, że gdyby Pawi nie miał
Ta humoru się już gubi, starał bym
się już schwytać gdzieś indziej.
Ostatecz listu tego dalej nie udało
zyskać Pawi swoich listów i wesołego
do widzenia

Oska

17/III z Otylii.

Wierato mi się wczora jeszcze na pi-
sanie, ale odtorytem na dzisiaj w tem na-
złość Signora i na zbytki "całkiem szurniem"
przypuszczeniu, i wiede wyszo możliwego ra-
chunku prawdopodobieństwa list dzisiaj od
północnej strony powinien "być nadziei". Całe
sreepsie, że nie zawiodem się w obliczeniach
mimo obawy, aby Signora wierne potwornej teorii
o liście, mogaym przyjąć jutro, pojutro, po-
jutro, a może nawet nigdy "raczej nie raczy-
ta raz dla przekory w tym ty godnie kawiemo-
nie. Rybym wtedy list ten zapatrył w ber-
celny nagłówek: moja miłczca wywrznie
aby Paula do reszty rozgniewai tym zaimkiem
skierawym i nadmiarem kuchwale kuchwalej
kuchwalości, która je stale mi by tak do ty-
wego dotyka. Bajernie "pimiana i niewyżna"
(piekne za nabobne) jest Signora, kiedy usituje
się gniewai z jakiegokolwiek powodnie, statem
niepowodzeniem, ^{tych wyki, i ten} truje się to zawsze tak nie-
zgrabnie, że i naiwnie słodko, że niżej
podpisany uprawia się w prawie prawu.

pański humor i gdyby miał pod ręką
jakie towarzystwo sympatycznych i młodych
stuchaczy strzelaliby na urwat słownymi
piśkudami, jak Korkami & butelką.
Swoją drogą rozbraiła mnie cała prisiężna
poranna porota, którą przed godziną otrzymałem.
Po oproś Paniuę Konwalji dostałem list od Puffe-
ra i jak zawsze dowcipną kartkę od pani Wollig.
która w swej dobroci zawsze wyrozumiała na moje
kłamstwo w pisaniu listów stara się paucizować
moją uwagę wygnana miły powietrzu.
Puffera wprostko dobrze. Dziękuję Pani
za prawdziwe zainteresowanie się jego osobą.
Skoro mu to powiem, niechybnie mu to będzie
po sercu. Wyjeżdża znów do Alsbary i kon-
cem tego miesiąca nie wieemy tylko za jakie
pieniężce i z jakiego powodu. Sprzymierzył się
ze znów leką dostatek, gdzie urobę dawnie-
szą i nie wiem jak go prosić o oddanie mi
nowy Morru, którego podobnie nie znam
a wiem już o nim że był i z obrachów
starają się mi sprzyjać i z rozmawiać i niekto-
rymi ludźmi w diwacznym narzeczu jego
kierem, którym w dobrych chwilkach umiem
władai i ja, wyrzajny sobie w pat niemu
Raleka, więc mi pisze, że mu się pokło-
ni po pas. Wnioskuję z tego, że jak z keta
całego pisma że jest znów w odnowawie
wmięno stale murtujacej chorobliwej

jak mowia dyrtalacji, ktora nsekiedy
niepotrzebnie wulkanizuje.

Crasaniu wyduje mi sie, ze obrutne wybuchy
jejo choroby kasaaja sie chyba na braku ener-
gii trzymania w garści świadomie i z polg swych
wewnetrznych ogni. Pytaly to nieumiejetności
uroreluciacia powtylon, w Kardym rarie kom-
promitujaca.

Najgorzej atoli jest z hipochondrya i wrojonemii
chorobami, ktore w pielie pmaura a ktore
zgoda nie istnieja. Po to jest wstretne. Prose
sobie wybrani, ze lecaj przez dwa tygodnie
chory miły na influecyę nieistniejącą w
nieprzewietrzanej izbie o 19° Reaumera.

Nas gównie niepokoi to, ze porucit zupełnie
suplenture i ze liry na jaskę kurki i miło-
sierdzie opatrnoiki oba zgoda mi tyarne
tylko artykuly. Idealizm tymuradem nie
polega na tem, aby byi ślepym i głuchym.

Przykre jest równie to, ze ten chłowiek lite-
ralnie nic nie robi i do niczego się nie chce
niorem nie najmniej, nierego nie czyta. Po chto-
wiek zdrow mutiat by w tej berdyrmotki
umystowo zagored.

Atle wiaimbro sposhregam się, ze i tak
za dwo o tej materji mowię i sauje, jak
mi całe spraupau stur ulotm to się za
diesiaty górz.

Oprócz Konwalji ciagnie mnie do Luowa
preuiera ibsdnowska z Kawiarskim w roli
Borgmaua. Atle nie parejadz i ~~...~~

nie moich mebli wobec wyjarek Raffera
restauracji przysposobion.

Zabawie mógłbym we Louvre tylko bawie
Krotko i wiem ze bylbym tam dla wszystkich
wprost miernoty. Taki ja jestem, skoro po-
stugiem niewiedzeniu sie spotka mi sie sto
na jedno oka mgnicie. Taki ja jestem, zaniem
sie do czejego widoku i obecności Dugo niewi-
drianej przysposobion. Kobary Signora w lutym.
Nie wrodzi tem sie ludem przysposobion. Nie jest
prawda nawet, ze bylbym kiedykolwiek miem
w zyciu, choiby na szartowskiej skale. Otworil
zaledwie jest swoja rotana podrewoz i zycie
jak drewo, w korne wewnetrzny. Nie ma
nie ma sie pojezia, ile meki Robertie miem
Kardym rarem moja towarzyskości. Onedaj tam
cili lmy to urodziny mojej Mamy. Wyc sie
zjechały i zeszły gnatlantki od wschodu i za-
chodu potnoby i potudnia. Muziakem ty ra-
danie od rana do wieczora sympatycznie
dotarymy i plau. Pami wie jakich cudow
walcułości i dokaruj wtedy, obtudny, ukla
dny pochleba zarnakowauy i rajmazy.
w formowre. A potem jestem umialto-
zwanu, zamarkony, elity na swadne
jatkro i nie moze przejti do siebie.
nie przyjadę tej i slatoy, ze nie mam gdzie
zajechna i ze ty sie wierz miatym na glowie
a, w myśli tylko jedyn. Tygrakauy porbo
m to pisanie i nie po mojej woli
Bordawie reberue

10/XII. Otylia.

71

S Rzy to bójery potwór o oczach
czarom parzył, a czarom całkiem
niekrotnych i włosach ze srebrnego
ziota - ten potwór ma najstwierniej
szę sturność pod stoncem. (Proszę kawa-
żyć, jak bardzo z uprzedzającej groźności
jestem skłonny do jak najdalej idących
ustępstw). Tak jest. Skłamałem. Na-
pisatemu nieprawda. Nie jest ^{gównem} prawdą, ja-
kożbym listu od Pani określał był w so-
botę lub ~~specjalnie~~ specyjalnie Riedz Kolwick
w innym jakim dniu. Prawdę natomiast
jest, że listu Signory określię w niedzie-
lę, poniedziałek, wtorek, środę, czwartek,
piątek, sobotę, rano wieczór w południe
o każdej porze dnia i nocy. Wtasiwie
jednak nawet i nie Skłamałem,

Bynajmniej bowiem nie zapowiadłem
sobie listu na sobotę i nie kwierdziłem
że przyjęcie. Zawiadaniłem tylko Signora
zgodnie z faktycznym stanem rzeczy, że
go oorekuję. To mi wolno? Tego mi bracie
nie wolno. Gdyby mię kto z nieusada rąpy
klat: jak się Pan miewa i co Pan porabia? za
skłony odpowiedział bym niechybnie: Miewam
się niewiele, oorekuję listu od Signora, ^{dziękuję}.
Jestem ten sam, na siebie o ten dzień, w którym
taka porota przychodzi, bajecznie zaradkowy:
że mi by to nie mogło ^{na dale} jeszcze oorekiwać i że
muszę dlatego znova oorekiwać i że ona przy-
chodzi właśnie w ten dzień, a nie w Karidy i inną.
o co nie jestem poratem zaradkowy?
Zaradkowe tym skłonom świata, w które Signora
na jedw technicie, podrywa się uciec ze chci-
wi odjardu poizagów ze stacji. Zaradkowe
tym poizagom, że ich magnetycznym popływom
lurkie serce tak podlega i na moment uwa-
żam je za żywe i nieświadome ^{istoty}; zarado-
wczę obratom Burne Jonesa że mi Panu
samą rabioną w świat, gdzie kolwie kłbki
skuteczniej i silniej, niż to mogą uorynić
najbyskawiczej re poizagi na świecie,
zaradkowe — o co nie jestem poratem zarado-
wny?

Mój gość z powrotnej wryty odjechał dopie-
ro w poniedziałku Równy wieczór, tak, że prze-
pędzi listu tu jeszcze podatkowo prawie

całe trzy dni. Zapewne byiby widzieliy nie-
 mało, gdyby, mu tak nieobchodnie zabrał
 się Signora mu ten drugi pobyt wskutek mego
 mego opóźnienia się listu za de Pierre,
 że to od niechcecia, niebale tak; mimochod-
 dem pytałem o Signora, czy często ją widuje i
 czy zawsze tak entuzjastycznie ją ma. Podobno
 pokłonił się Pawi kilkukrotnie na ulicy, skutkiem
 czego za drugim razem, jeszcze przed ukłoneniem
 morua dybo Pawi zagadnął dowcipnie o to-
 wnoledziak Raka! Z tego też źródła wiem
 że pna Helena była na „Uerniu Katalana” sama
 w teatrze i nie w Pawi formarystwie.

Zauważ w Stourze znajdzie się wiadomości o skau-
 dalicznej Pawi niecierpliwym wyrytatem tam nowi-
 no o zaręczynach p. Tyzi z jakimś kotomyjskim
 kolegą p. Lachem. Czyby to był ten pieroła
 Lachs który bezpośrednio przedtem miał ten
 naszczytny naszczyt koncypietowania u mego
 dytego zefa. Jest mi to bardzo nieprawdopodobne.
 Skoro już plotki są w robocie, to z listów swej
 siostry wiem, że Kreisbergi są już w Droho-
 byru, i że nadzwyczaj wystawnie się urządzą
 bo sobie aż z Wiednia sprowadili dekoraty-
 wa. Byli we Lwowie? I nie przystaliscieby
 mi z brorowej kartki? Naturalnie z Pawi
 imiagatyni. (Przymiotnik! przymiotnik!
 stosowny przymiotnik do zachwalstwa!)
 Musie zaś nagabięć znajomi do odwiedzin
 Lwowa na święta.

Od państwa Wolekich specjalnie mam za-
prośbę: ustnie przez Staffa i osobno pisemnie.
Wyjazd taki byłby połączony z trudnością
nie do przerwnięcia nawet wtedy, gdyby
zaproszony także wyszedł szefing. Proszę tylko
nie zgadywać. Wiele strachy domowej całej ro-
dina musi być w świecie te w gromadzie przy-
~~szkole~~ ^{opornie} natomiast już z dnia na dzień liczył
pilnie czasu czasu naszego stał wyjazd. -
Nieważne jest mi przy tym wyjątkiem
to jedno, że w tym roku, nie będę mógł święcić
Sykstera w partyjnych towarzystwach. Tak sta-
tego, że w tym dniu w tym dniu będę utopił
rewolucyjnym rozpatrzai na całym rok 2-go-
ry w zapasy politycznego realizmu, jak
też i z tego powodu, że już dwa takie wie-
czone z ~~miem~~ ^{statem} Nie wiem tylko, czy też
sobie właściwie ktoś nie będzie mógł sta-
maczyć istotnej przyczyny tego "polityczne-
go realizmu" i jego wyobraźni w tej
wzajemnej zabawie.

Tymczasem w towarzystwie pewnym i ere-
ktem niewypliwie na imię, jakby na list
od Signory. Pewno go już w powietrzu, choć
cały słabły wzrost. W czasie to było jest od-
sinięciu, że ci czy ból, zaniem się jeszcze pierwszy
półt pojawi - jak na pewno pachnie fiołkami
nim ~~zawsze~~ się im jeszcze imi zakwiłtęci
jest mi tak dużo; fiołkami pachnie mi
cała wielona, ta jęba, zaniem się Signore
jeszcze imi na list ten, odpowiedzieć!
Oczekuję więc. ozart

Styria 6/XII.

Tym razem wyjechać na portę nieco
 wreszcie, niż radymy aby się przegadano z
 Kurwami gorszemi i mętną męskotkami
 poprzedniego listu. Proszę mi nie brać za złe
 że w ten sposób umiarem miałem Państwa do
 uczestnictwa w umiarych formach swego wieko-
 watej nieporadzie, ale chyba nie ma na
 to rady, aby list nie był barometrem, gra-
 ficzym barometrem, z którego by krytykowała
 z Tatrów i z Koniczowia odkryta woda skalna
 i stopnie wewnętrznej atmosfery.

Ocenie jest ona oczywiście nie wystarczająco
 mętna, wyjawiająca że dobrze cały był
 przebieg. Pokazuje się że topografia kraju
 za jakiś stan upadku i przegadania,
 było całkiem normalnym przebiegiem
 się w nagłym i niespodziewanym chwila
 rozwoju, niby krótko i wytrawia i fer-
 mentu, gdy po prostu dwutygodniowej
 choroby jestem zdrowy, jak młody ptak
 w prafluku i czuje się raptownie
 - Vachons le mot - "Vogatszym."

Zajmuje to Pauię? Nie nudzi to Pauię?
Otoż jwi w sobotę, rzekł narazim po
fatalnej febrze, która mnie zmagła do przerwania
w trakcie listu, napisatem sobie za kuracyę
spacer obierym spacer na pola, przerwę
raz od czasu mego tu pobytu. Wtahiwie
nie tyle napisatem sobie, ile mnie pognabo
w świat. Naciagnatem ~~na~~ na brzoje ogro-
mniaste, ojcowskie Kolony, które mi do
kroku z nog spadatem i brnąz w dobie
po Rostki, po Kolana niemu umorosacy,
sawitem mazerujac poluemi, progami,
prer scierwiska i omy grunt na prędej.

Wyprawy mi po drodze wróble, na sliwach
i to polach jakimś warum wiecem wojnemu
stadawu zabrawe o wyprawach kimowych w sto-
woy i w stogi radzące. młody psiak, obcesowy
i figlaruy, tworzył heroiczne nacrepki z
widnym i powadym wprewem. Drugi w dregga
polly, polujacy na myszy, z ogonem na kurst
zmykał przedemuz co bnu Jchu stało, w prtu,
oruyt sadawkat pod segieluiz przegledabo
się wypowiale światło kimowego poburria
w prerrocystyn lodie a w ruku naupu
Kolejowego grał wiatr na telegraf: druyt
Wtatach jak na parfie. W słupach widriło,
szumialo to drwoniec i durgasz. Prystawa-
jeryt tych drwacznych dęsz, które ta
wiatra na pogoi rorsyba od jednego Rodca
świata po drugi.

Zmaltretowady ty wdrowkz, powietrem

i przestawiając piątej wykaliografowałem
 sobie za powrotem do swej stancyi, w notatni-
 ku przedii literarii, jak przedko rypikiem
 na tablicie, co mi się nie czości widzia, wicim
 osmiowiersz 'który tu, Signore na paucitko,
 (bo w niedielę jest św. Młi Robaja) powtarzam:
 o! jasi oliwa życia się wypala. Rykło pogasną
 promienne wachwyty, Szwidm, Stoncznych dźwięk
 od ust odbrity Corar się chypiej w cielion mrok
 oddala.

Lech jęzere słwi mi serce, słwi! Ty duro dalej
 daj! a daj! a daj! a daj! nawalonych dżez, Majorle
 Krzi nademuz, Krzi."

it potem poboryłem się spać i przez trzy
 godziny spałem do wieczora jak zabito

Zajmuj to Pauig? Wie nudis? it do późnej
 noy, jak pisalem w liście, wykładalem Staffowi
 wicim piśmie na trzech arkuszach duzego formatu
 zasadnicze wady, usterki, pomyłki i uchybienia
 jego ostatniego utworu. Palita mi się ta robota
 w palcach, rody mi się po gbowie corar nowe
 historie, ai nie mogąc sobie z tym nadmiarem
 dai rady i przekonując trudności, dokładnego
 porozumienia się z pomocą pisemnego wykładu
 po trzem arkuszach zaprestawem jednego ciągu
 zapraszając go "w interesie jego utworu, do jedne
 stula" do siebie. I prong sobie wyobrazić,
 że narajntu w niedielę, raniem list ten wy-
 ckepodyowałem do Luowa, otrzymuj kartke
 z kawradomieniem, że go, pliedzie przyjeżdza.
 Wzoryłem mu tedy list w ramblię tej kopexie
 rarem ze zaproszeniem i prepedilibim, ze
 sobą trzy noce i ctery dni: we progu odjechał
 do Robonji, a w sobotę jęzere wstępuje

tu do nas i zatrzyma się przez niedzię.
Stabo się to, w sam raz, bo nie był tu w mieście
nigdy, a już w lutym, jak Pami szedł na wie
wyznawamy się stać na całość. Gdybyśmy się
byli urodzili o 200 lat później, mogłaby Signo-
ra również w tym zakresie złożyć mi wizytę.
Ogólnie Pami zapewne że przez ten czas bytował
towarzystwa mi się wypracowane nie zamysłaby
i wypłatało się dwa waznych kwestyj, które
przez tak stugi czas niechciałby się rodzić
i tworzyć. Aby czasu nie marnować, praktycz-
nie przed przejeżdżającą nocą, przerobiłbym
ponownie na spódkę ten dramat z mieniącą
co konieczne, obracając całość teoretycznie i
poetycznie. W ten sposób wypracowałby całość
wchodzący nowe ustępy, nowe motywy, postacie
nawet, przeobraziłby się całość, tak, że w do-
wzrostach tego nęptowania, będzie widać mego
zachowawczego w tej materji i dawać, dramat
ten, archywiście w swoim rodzaju, po uskut-
cznieniu mających jeszcze na tym poprawek.
Wobec Pami, że i ta robota, daje wiele
podniecenia, nie bez pewnego zadowolenia
przyczyniła się do ustalenia mego zdania
Jeżeli to wyistniało Signore i muszę wrócić do
Kładnie pisać to przemawiam to wyobrazić
dla niej. Prosić Pami! ~~przeobrazić~~ Rome
o tej pomocy mojej i warstatach poetyckich.
Nie aspiruję do cudnych warunków, a wie-
domości taka, aby się do ~~publicznej~~ publikacji
przedostała dla nas obu byłaby bardzo przydatna.
Chybaż te Pami jeszcze żywe i żywe
niezmieszane we wrocie. Można by uwiaryzić,
że jak człowiek, choć by nie miał, -
jutro oweruj się listem. ~~Chyba~~

Z 27/28 listopada.

Ten tydzień porządek się dla mnie pod
pomyślną datą. Po Paui wyprzedzi dobry
przyjazd. Niepodriałym podarunkiem
z Kuriatów dobrać niecierpięca Signora
tak mnie osłoniła, iż dotąd z pod jej
zaklecia wyjechać się nie mogę. Doprawdy
w tem rozpatowaniu nie wiem, jak ma
za nią dyktować i milerę.

We czwartek tj. wczoraj przyjechał mi ten
Staff pod dyktando, - a dotąd nie ko-
respondowaliśmy ze sobą wcale - wchopis
swego dramatu do przejrzenia z prośbą
o uwagę, krytykę i wskazówki. Do
dzisiaj przedłożyłem Ci, ~~po~~ ^{po} szczegóło-
wo, skrupulatnie przebiegając, więcej
niż dwukrotnie i mam całą głowę ten
zawichrzony. - Pamiętaj Signora, że to
pooryg i ty mi Kuriatami, a między mi
się tu jedno z drugim i jedno w drugim
jestem cokolwiek odurzony, a w tej

pod nocej chwili nawet do pewnego
stopnia rozdrażniony, tak że w braku
należytej równowagi, odrywam nawet
wszystko, można niekiedy do wypisania
jakiegoś listu. Żyje się w tym co
bardziej tak ekspanywnie i bytowanie
wkrada tyle wewnętrzne nałożenie
w sferę idei a tyle swobodnej w
roboty ~~pracy~~ konstrukcji artysty,
słychać, że po takiej pracy jest się
całkowicie jak fortepian, na którym
za pięćdziesiąt przesz całą noc grało do
rana.

W tym momencie katuję, że się rąbra,
tem do równowagi z Pamią w takim
usposobieniu, że wcale nie jestem do
niczego, że się słamuję i że się po części
verostyżnie ekspozuję i że mi ~~prawy~~ tak
niekaż pod pióra. Ale nie chciałbym
porozmawiać Pami tej tygodnia szczególnie
ver listu, bo mi te kwiaty leżą na
sercu, i nie umiałyby sobie Pami
zapewne wy tłumaczyć mego milczenia
a wiem że jutro będę gotował prero,
ki i drugi referat do przypisuła
z rezultatami mojej audyty.

Przy tem wszystkiem doszły mnie
 tu nie pomysle wiadomości o obecności
 zachowania się Ruffera, dajacemu do
 myślenia i powstają do nowych obaw.
 Nie miałem od niego dotąd żadnej wie-
 domości, a od niego specjalnie do dziś dnia
 ani słowa więcej ~~poza~~ porównaniem
 na kartce. Proca z Pavia porwały mi
 się wszystkie przewody z Euronem. O
 włoskiej wyprawie otrzymałem arkusz
 nabitą gestyem piśmieniem, ale obracają
 się w sferze pomysłów poetycznych.

Tymczasem bajka, w której jednym chodzi
 o życie, drugim o igłarkę, trzecim sobie
 żywa jako wierzutka drewnistości. Nie
 można żyć poetyką. Żyje się, w czarta,
 i basta. To jest właśnie poetyka, to
 człowieka ci dyabli brzoza. Ma potem
 drugą taką przypięcioną jak marony
 u bajków pod parasolami.

Kupuje je Signora i tego roku?
 Proszę się przytem i za mnie pomodlić.
 To wszystko widzę się kupić nie trzy,
 ma i zdania mi się wrzuciła
 jak ~~poza~~ smochi wrowym trzydziści
 klepek. Czy ile ich tam ma, albo?

wiek normalny wedle podrozu,
Na anatomii?

Wiek się Panu nie gniewa za ten list,
który poprzedził tak wygramolił i z po-
wścią nie powiadał byj oryginalnym
przez dobre dieżkę oryg. Tak
mi prowadzą podrozu nerwy, że do
fizjonomii tej duchowej tej chwarta
papieru nie jechał mogł być po-
dobnym i nie poruczał się do tego.
Za kuraty Panu sto krotnie chciałem
wistek tym podrykować i nie udało
mi się. Węc przerywam. Wtaturowie
przeszkada mi bardzo mi ty goi:
malutka jelca. do widzenia
zatem

Ados

Z 21/22 listopada.

Kisielowego listu Paui karytce, jak
 lekarstwa. Bo mam co sobą iście fatal-
 ny tydzień. Od bólu głowy i kłosa pocieram
 po dolegliwe zgryzoty matny moralnej
 przemakrozwastek przez małe piekielko.
 Przez kilka tych dni byłem roztrzęsiony jak
 stara drynda tejżej bałagany. Już i
 w tej ma się ze sobą tyle kłopotów, co
 z wyrodnym synem, a tu przychodzi niedwie
 odwiadzenia z rewolucji i zdierają nam
 pazę ze skóry pomalutko cierpliwie, a przy-
 trwale z metodą i systematycznością. Cały
 świat jest wtedy jednym bolącym zębem.
 Ale w gronie meym jest mi margaje
 od ładu pytu relikwii, na który i hanby
 pokoleń.

Niech mi kicunia będzie lekka! List
 Paui został mi nie wracającego do
 równowagi i był ostatecznym podnieczeniem
 w przywołaniu się do porządku. Dziękuję.

Oto i widzi Signora. Skoro się porwie
Kiedy mówić o sobie, to z pewnością dla
drażni nie wyjdzie nic zabawnego a dla
pudycznego przekroci. Nie dziwota że chci-
Toby się uciec od siebie na wszystkie strony
wiktry, milami, choćby po konie swiata i
że się jest radym, skoro się u „drugich” znaj-
nie epiche i protokuj. Czy się co wie o po-
bre czy się nie wie, wstawić zawsze się nie
nie wie. Zakryta reszta jest tu wnyetkiem i
dasta. Wnyetko zależy od punktu widzenia.
A ten się wybiera sobie cztowiek natural-
nie jak najkorzystniejszy z pomiędzy tysiąca
możliwych widoków. Jawnie czy sbrycie jest
się prawie próczym warunkiem. I tak
referat o sobie staje się karykaturą, podra-
Vianym surrogatem prawdy, stale poklebką
inymnary. Można opowiadać lursze
fakty. I te od sta odzwierciedlanie nie
nadają. Interpretacja tu decyduje. A o
jednym fakcie wstawnym ma cztowiek sam
takich interpretacji, berlik, że rady sobie
z miui dai nie może, co dopiero dusza
obra ze swoję sferą, choćby nie urdu jak
Krewna i Eyalowa. Praloda? Wtawie
jestemny skarui na samotności i ucie-
Ranny się do siebie wrajem po poroche.
ukłbem zar kart, że się o sobie nie po-
wimm by mówić, jak się dziei nie po-

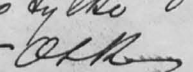
winnu strawić Romuianem. -

Moja Mama przyniosła mi tu małą
siostrzyczkę teraz do zabawy i w chwila
włożyła ją do rąk strzelamy w najlepsze
zaki w dobrym i złym usposobieniu. Robię
z nią różne w ten sposób lekce bez pośredniej
nauki, którą zdobył, dobre więcej przy
prawie niż ja ma, a której mu więcej po-
trzeba, niż do tego jest przystojnym.

Skądże nie przyjechałem? Po pierwsze pla-
tego, po drugie, po trzecie, po czwarte... albo
ja wiem? I nie chcę tu prosić, czy brać sobie
samemu urlop i nie mam fundusów, i
trudno je zdobyć na jaką kolwiek deuszę
z prowadzenia żwi i z przysparzenia i tysiąc
i tak dalej. W Karibym raczej dopiero w lutym
wracam do Lwowa i żwi na stałe. Tu mi czas
schodzi stosunkowo szybko. O ile sobie facho-
wą wiedzę nie ładuję przebadanego mózgu,
tę i pora temu w księżkach. Nawet na
świat nie wychodzę. Nie byłem nawet
w mieście i nie odwiedziłem tutajnych
miejsc, co mi naturalnie bardzo za-
leżało. Brakuje mi swojej drogi spa-
cerów i lepszej atmosfery, ale z czasem
uczujemy się cierpliwości. Pocieram się ze
mnie więcej tylko jeszcze drugie tyle czasu
mam odjechać tu moje rekolekcje i że
mi w Karibym raczej męka wyjść na dobre.

choiby prrres to, ze odbrorę jesure od Pauu
Kilkaet listów. Prawda?

Terzego roku o tym czasie była paucizau
sroga zima, boimly marrii Lyrakowem w dro-
we na lekiye. Wisiaj tyko zwaryowauy
wiatr hula za oknami i drze mil w strzech
jak w organy. Czasami przylepiau się do
zimnej szyby i z nosa patrzyły sobie ciemnymi
oczyma w sduo serce. Wstrzymaj oddech, to moia
by udyci, jak ono jej drze głośno i mocno z urel.
Kiego strachu nad istaną ciemnotą. Po w mie-
scie, to nie moie się nawet mieć pojęcia o tej
ciemności bez zwiłta światła na jej olbrzymiej
otwartej przestwieni wrót w wrerr, w głąb i
w ruyi. Jest tak gęsto, że moriały ją w kulkach
uchwycić. Jest nawet tu u mnie w pokoju,
choi go pakuje moja lampka.

Jwi odropnie poruo. Po pierwszej. Wnyetko
jwi spi zdrowym, pierwym snem. I ja jwi
w półdnie to pino. Majary mi się. Odkładam
pióro i z przymkniętymi oczyma usiaduję
~~na~~ na moment przywołaj sobie w myśli
dotykalnie wygląd Pauu. Wtozy ovy usta. Ma-
teriam słuch, aby pochwycić głos. Ale lunka
pauici tak mało jest materiału, że się dare-
muie rusze. Wnyetko, jak cień lotne i niechwy-
tne. Czuję zaledwie dokładnie muryerny rytm i
powolnego chodu Pauu. Signora się i Drz, nigdy
się nie spieru. Gdyby nie wdzięczności ra list
wisiejny, woliłabym dowiedzieć, że to samo dzieje
się u niej z listami. Ale tak to tyko
głosu powiem: Dobranoc. - 

15 XI. Niedziela.

79

Alsi zaopatrywam Panią Tomasi
Kistow, całą bibliotekę, potrzebując
i w pokorne zwracając się choćby
sylały jednej, choćby znaku interpunkcyj-
skoro. Taka wola, dyle nie obawa
że się tą lekturą krytykując na-
prykorę. Oton natomiast, atery ja
tam, mogą co wierzyć! Skoro nie
dostaje pokwitowania poboru, to mi
się zdaje, że ona się zryma i niecier-
pliwi, że ma jakiś sturny powód do
gniewu i milbreucia, którego niewątpli-
wie daje do porwania, iż ~~nie~~ zycery so-
wie zerwania tej narej podobnej
rozumowy. Więc zwrócić na alarm
i straszyć o odpowiedź siatkę ery
swakę, abym miał przynajmniej
recepis otrzymaniu listu.

Mysłatem nawet, że pociąga mnie
nie dochodzi. Cóżby już dybał uszka.
Dzień reklamacyjny, awantura w ten
tajnym urzędzie, że mi listy gina, że
mi się ich sto dwieście tysięcy ratwa-
cisto. Wolę tej drożym bowiem, jako
pamięć w tamtej nocy Golicat, jeden
list stantąd, pojmie Paui, przedstawia
cyfry co najmniej tysiąca.

W czytaniu ostatniego listu pniałem
się w głębi trochę z pierchy, że go mam na-
wzrost w'roku, a trochę z tego, że z Paui
także w nim dumna str. ka, i że miusoty
skrypty zakubawa moją stobliwą napa-
dzią. Liczyłem się, że przynajmniej po-
skutkowało. Tak ciocię odobiera lekko
skromności i uvery się powzięcia, już pre-
teuży w tej istnej komedji nieporozumien-
za nic w świecie przenie nie grozićem jeszcze
jedną próbą "mby z panika, zarozumiale,
jak to sobie widać Signora Gabnywie
stamawy. Żalilem się tylko, co prawda
możno się żalić, że nie trusam moje
listy na "pastwy" milerevia i że mi
tak gina w przestreciu ber pcha. Ale
skoro mi Paui wyklada, że tak być
powinno i że ~~nie~~ chce zasadniczo,

aby tak było, a nawet między wierzącymi
 słusza napomknąć, że i nie prosba i
 że nie bardzo słodzi, to mi chyba porosta,
 je gdzie się z tym wyrobkiem i korzystaj
 w braku zakazu Fall Hugo's pozwolenia,
 naprzykrania się, polki cui ono wywaricie
 co najtem nie zostawie.

Z tego wystrzeżenia to jeno widai, jak
 trudny jest ten przedk porozumiewaniu
 się, którym się postugujemy, jak Parady
 wyraz trucony tu na martwo, może być
 i le i opacnie porozumianym.

Na punkcie tej teorii, popytu i raofiaro-
 wania, owego skrupulatnego conto-corren-
 ta ze jęciem prowadzeniem rachunków, o
 której Pani wspomina, to na prawdę ja mieć
 nie znaleki respcia i wygymarecia
 pod tym względem. Owszem - przeciwnie. W ka-
 ryerze moich stosunków z ludźmi trafia
 do się przeważnie prawie tak dziwnym przy-
 padkiem, że strona odierająca, patemi
 gardzaniu, rękawców i detajlicznie nie ja
 byłem i że z ślepą nieraz rozrzutnością,
~~zawadza~~ prawobem między bliskich i
 dalekich nieczuami, do których jednak nie
 zwykłem, właśnie dlatego przywręcywai
 zbytnej wagi. Bo mi się zawsze tak
 zdawało i daje że nie przedstawia
 to chyba wyższej próby, co ja jeszcze

Wai moze i daje i ze ~~nie~~ nie priso
know bogactw tam, gdzie moze czerpać
o tej srobie. -

Pojmie Pauli - nie wiem ty lko czy to sig ua
tem miejscu da dobre i plastyczne powieście
ze tu i w tym wypadku stonnel; pobozenie
moje jest calkiem inne i ze tu nie ma
preznie mowy o tem, czy sig chce brai czy
dawai ty lko ~~ze sig~~ czy sig jest bogatym
czy nie w dobra, da ktorych jni przysie,
duje sig waga i z tej wysnuwai konsekwen-
cje. Tu ja moze ty lko brai z pet niejnego
do miuw wszelkie przeciwnie porory; list
moj pod tym adresem skierowany moie
byl ty lko protog o kwesty a nie ~~zosta~~
magnack; fundacy; miby bogactwa. Ale
co ja tu moze, skoro Signora chce fundowai
ryczalstwa? Bode wje prowokowal pety-
cyami. -

Robi mi Pauli karzut ze nie pisze sig o sobie.
Wtadnie o crenkolowick sig pisze, pnie sig o
sobie ~~zwracanie~~ samolubnie. Perostlydnie
o sobie - wiara o tem goalobry. it wola bym
pisai o tym pochmurnym listopadowym
popodubniu, o tej najguchszej ze wrytkach
najcichszych niedziel, przerywanej pre-
suwaniem pobliskied wagonow i krotkimi
sygnalami swistawki o uipionych zimowych
brarack, miby pod rakieliam brarych chmur
leuiwrych i podzialych w sniegu jni, arz pod
daleki horyzont zankuist, leuiw gpr, niuych
wrytaui pobieladych. - Ale toby ~~byl on~~
takie o sobie i nie ma wyjicia z tego ~~preznie~~ tego
nota. -

po'tnoc z 30. na 31 października Pa.

Skoro nareczenie po długich wahaniach
 się moich pierwsze lody i tak surpliwie się
 przetamaty płynę już swobodnie z tej dia-
 ta, wioselną prz. Teraz szynę sobie po-
 dwojną wyrzuty: że wskutek tch'niwie zwle-
 kającej opreszności przerwały nieomal miesiąc
 okradalem się z tej bodaj ubytkowej normawy
 i że co przeruci wzięło się było kawrodska
 określowania. A miałem przecie tę nierówną
 rękojmę, że mi na paluści utrudno, jakby
 był stał przy ostatnim wdruciu się imie
 wypowiedzianą układ o tej listownej wymianie.
 Przypieczekie przecie i goręca prosta widia-
 by niemal na ustach; miał miaby się tylko
 do głoś oderwać jak dwoi i innych rzeczy w ka-
 wieszku podobnych, a mimo to bierzty
 ważył i odry tawny. Ale miałem
 słabą odmowę; odrucenia i odrucalem.
 Odpowiedź Paui, co prawda słaba i lako-
 niczna, porwała mi powetował
 moje spóźnienie się, spięną sobie
~~wyją~~ wynagrodzić zamieszanie.

Licet mój widzenie nie tak wypadł
jak bytym z duszy pragnął, ale nawet
nie potrafię się umiejscowić, do dziś nie
pamiętam, co mi się w nim tam nawi-
zało. Nie biorę tej roli odpowiedzialności.
Pierw Paui, że miała Paui dwoje i romantyzm
przykroś i że dlatego Ci ciężko. Bronię
dostępny romantyzm, tym napakowani, ile ci
starzy, rozpuszczeni je w atmosferze we-
wnętrznej wolności. Jest w tem pewna niepo-
jeta słodycz. Boję się, czy też nie było rzy-
kot z mojej przykrości i że ludzie mieli
Paui tem dokuczać. Dobrze powiedzą, że się
gawiedzi tej z osu reszta i plotkom, że się
w sobie zadławic. Byliby nas zachwalali z ra-
wici. -

Nie pamiętam, aby Paui kiedykolwiek, a przy-
najmniej w owym ostatnim dniu o którym
w liście mowa, była miernotką. Naprawdę, że
mimo wysiłków nie przypomniałem sobie, skle-
mowa się dwoje i robi na jej to przytomnie.
Nie wiem, czy nie wspominałem kiedyś przed
Paui, że w obecności jej przeważnie traciło się
przytomności. Taki stan nieruśnej porcy
troski jest dla mnie zapewne dogodny.
Wymówka, wiele wypłata, których się
wiby w przystępie dobrego humoru dopu, a
ściślo. W przeciwieństwie najpiękniejszego me-
do- opowiedzenia nie zdobyło się wypleć
choć się czasem bardzo gwałtem rwały
na jaw. Czasem, o ile pamiętam

restauracji sobie przegląd tyłu chwił
spełnionych wspólnie śmieistwiejszych jw,
a przede wszystkim własności staliowizycznych.

Wtedy zdaje mi się że lekko myśląc i po swie-
to Badała nie umieliśmy skorzystać z pro-
F. Riet momentów osobistego zeznawania się
i żeśmy za dwoje przekartowali. Wtedy wydaje
mi się też, że ów profanizm był i stworzył
pewną martwą przegródę która na powie-
trzu rastygła i zgubiła mi przepuszcza-
promieni światła z głębokim parstwem i
że stąd płynie potęma cała wrażliwość nie
znajomota się i pewna z trudnością tylko
dajca się unąć nieufności. Jedynym ra-
tu niktym potęgi jessere ów akcent i ton
co to się składa na murkę i mgnicie
oka które się w preludie potęgi ukazuje!
Potem się te cięcie od wewnątrz trumony
chowa na pamięć wspomnień i
z chciwością skopca.

Wrazem w potężniejszej porze odprawa-
wram tu Pauc w mijali od Nowelb-
wrdturi hetmański ulicy, walamy i
sykstu skę do domu. Trudniwy bardzo powoli
origgajac krok za problem po prostu
aby upchać na prasie. Ja zmusam bestawie
Kobrad ki opalki, zakrywajac niezgrabnie
całe rozdrzewienie obelności to wadziński
wywodawie; nie daję przepięć do słowa

Towarzystwa przeważnie sucha, ma
udnich; i cetera słówka w odpowiedzi.
Po drodze wstępujemy niekiedy do burzarni
w pasażu delectantów się berami na
tu raluie berami w dobre ber i pierotrych
przymiarków. Delectujemy się tedy rozra-
dowami podwójną stodyrą owodów i współ-
nego spojycia ich, stodyrą, o której się
tylko imi w czasach ~~nie~~ niechętnych
i ludzom ~~nie~~ wybrałym...

Sto krotnie ~~nie~~ niech będą dripli. Tu
mnie się narzuca jakasie osnowa po-
przedniego mego listu, jaka powinnam
była być. - Za tyle chwil dobrych i wpa-
mniei utworzonych, za ~~to~~ te momenta
przychylności, za czerk-słówka i podczuwani
słówek, za mgmienie okapa giest, za
poruszenie, za cały ten alfabet cyfr
odgadzionych i nieodgadzionych miałem
driplować serdecznie, nczere i jczere
raz, i po raz wtóry i setny; co najmniej
sporniewanego sygnału. Mój list zaś
był pewnie nieco przywrzęc, napadzi.
Ten już moje naprawi. Chciałbym
spółnioma, głęboka, wierua noc mi
świadczeń. - Serdecznie podziękuję

Czł.

83
Ostycia 26/5.

Po trzech przeszło stuleciach, Kto
re mnie wiele od przegnanego wie-
cności we Lwowie, s'miem przypuszczać
że żadna dobra dusza nie wolnie mi
za to, iż za nieodpartym popędem idąc
nadzwyczajnym, a tak zrozumiałym po-
jęciem meym, zdobywam się w naszej
świadomości zuchwałstw tego samowolnego
Kroku, na akt zamechu, z Paui strony
nie tyle do przebaczenia, ile do wyz-
mawienia Tatury. Boże mi odpusć, skoro
mi to za grzech nie do darowania po-
czytanem zostanie, albo sturny gniew
i oburzenie przekroży tę przewidywaną
granice, która by mi nie dozwoliła
w pokornej skruse zmyć tę występ-
ną wina. Boże mi odpusć, skoro by

sobie nie umiało postępku tego
w jednym wstąpieniu, a tak porządany spo-
sob nieprawidłowy. Ale mimo wszelkich
usilowań perswazyj i przeciwnia sobie sa-
memu możliwie surowo odparowania się
tego nietaktu, któryby tylko za taki mógł
być poszczególnym, mimo najlepszych chęci nie
może być inaczej i na normalne względy
całykroć oczy, daje sobie folga i upust
tem więcej że tu nawet mowy być nie może
o jakiejś "Pau nie mui", kiedy wid-
ownie "musi". -

A po prostu chodzi mi wstąpienie tylko
o tę rzecz, abym przy notorycznej niezgodzie,
wojcie natury ludzkiej nieaktualizację nie
poczuł w niepamięci i ludzi mi dotąd ży-
cieliwych i przyjaźniych. Tutaj osobliwie nie
chciałbym być posuniętym na parę
koniec minionych z niepamiętanych epiro-
wów, kiedy po mojej stronie trwają mi
one na oczach kawał obecne i ciągle
wzruszające, równą mi powieść jak
dotkliwą ujmę sprawiac. "Lada dot,
lada myś, lada iuuep ni kereune
stworzenie, lada konypiet" —
może tam być, myślę sobie, przy
tylu innych uporczywie narrujących

się myśli, a ty tam był nie umierał.
 Wzywam Cię pokutę z zapamięciem się i
 rezygnację, ludzi nie tracących nadziei
 wprawdzie, ale przy tem ukatatowawie
 się stosunków, potwornie moje, że jest
 po ludzku mówiąc z niejaką przesadą, fatalne
 to przynajmniej bez użytecznej jęz.
 nielkwości adresatka tego satyriku nie
 potrzebnego listu jako wynalazczyni
 owego arcyprawdziwego aforyzmu, że
 raz popłute nie tataro. Daje się napra-
 "wić"

Twoi przez ryby moich strachu, druzi na
 podwórzu śledzą ciekawie i takomie odjazd
 i przyjazd wszystkich porządów osobowych
 cięzarkowych, przopiennych i bityskawich
 w stronę i od strony Lwowa, traktujemy
 się u szkieletnej stacji, dla rozdrożenia
 i na pokusę bezwzględnej i bezradnego
 widra i świadka tych wspaniałych proków
 Romuńskacy. Mało dla nich nawet
 pewne dzieciństwo; sabobonne formuły
 powitania i pożegnania, których ledwie
 że na głos nie wypowiedam. Tak kilka.
 Ktoś tary dziecięce wzdrony na poku-
 szenie, czyż można się potem dziwić lub
 wstydzić ramionami, że przynajmniej
 widać papierowy sygnał podwójni po-
 wieriam tym pośrednikom dusz, przy-

Kutyk abiegiew najgłupszych w świecie
okoliteruoni, do gleby na żywot martwy
i roślinny?

Racizj sobie ciałowiek parcie, jak moie
w swej dole i niedoli, pętnymi kauskami
zarywający przymusowt obdiaz nowego
obrotu podrybucikow. Kradną sobie nieomal
że z zegarkiem w rękę tę chwilę ur,
technicja, mby zbieg zra praty, wpricicuj
wrywający się na powietrze i pod błysk,
ktory wie, że z własnej i nieprzymusowej
woli, ma się napowrót stracon wpricicuj
dostawic. Korystau skarpliwie ze
zrabowanej sposobności odwaruic jej
nieco pomy, is stowej wzdny hamulec
kchó mlibej refleksji, przestaj punkty,
nowai, i ramiu powróce do mej Kwinii
i warntat. nie pomny na zgorzenie
jakie niechybnie brok ten u Peni
wywota, wstadiem, na prode wyfruj
tych wpricicujm alfabetem Depere,
do której przypuszczam, Klucra,
nie bedie potrzeba in komu kto
ma stuch po temu i duze otwartę.
Ja za wrywam się napowrót we
worek cierpliwosci, ramkuisty wstę
szczelnie i hermetycznie na wazkio
inne przewagi ze swiata - probr
jednego. - Sebecnie porerowiciele
zastaw - to chialem napisal Oskary

85

7/9 03



Karta korespondencyjna.



Wieluina

Proze

Frenklawna

we

Lubowre



Lyubka 40.

7/9. Olksen



Tatry - z noclegu nad Morskiem zaniem wyruszę w dalszą drogę z jakimś jeźdźcą którego i potrakem (wzoraj w górze) a dotąd narwiemka jego nie znam - od robienia rannego uratku ze sruyton stonca, które jui s'wileci na grubach, choi go w dole jenzra nie ma uigolliwyj. Zajt niespokojnego wyrwanego, plusku wody wleś się z mby nicalecna. Towarzystwo Raktaj poltorzy.

Wielużina 26/10 03²¹

Róxa Fraenkłówna



we

Lwowie

ul. Sykstuska 40.

Wielużina

30/8 03(2)



Róza Fraenkówna

we

Lwów

ul. Sykietowska 40.

Wieluſowa

15/11 03



88

Doza Fraenklowa

we

Lubowic

Syretuska 40.

Wieluſina

22/11 03



Roza Fraucklówna

we

Lwowie

ul. Sykstuska

Wielurowa

28/11 03



Róza Fraenkówna

we

Lwów
ul. Sykstowska 40.

Wieluſowa

6/12 08/2

91



Róza Fraecklówna

we

Lwowie

ul. Sykstuska l. 40.

Wielużna

10/12 03 (B)



~~Pora~~ Frau Klowna

we

Ludowic

ul. Sykstowska 40.

Wieluwnia

17/12

072

93



Róża Fraeu Klówna

we

Lwowie

ul. Syretska 40

Wieluwa

28/12 03



Róza Frauclówna

we

Lwowie
L. Petruska 40.

23/12 03

Wielunia



Abia Fraenkówna

we

Lubowic
Sykstyńska 40.

Wieluoiua

10/11

04

(2)



Roza Fraenklowna

we

Lwowie.

ul. Sykstuska 40.

Wielunów

10/5 042



Róża Fraenkówna

we

Ludwie

ul. Sykstyńska 40

Hieluoria

04



Rosa Fraenkloina

W

La Rapauem
Fasseklowka
Wreporoki 11.

Wielużina

4/4 04

99

Róża Fraenklówna

willa Staszek Równa
Krupówki 11.

Wieluozna

21/12

04/



100

Róża Fraenkówna

we

Lwowie

ul. Kimorowicza 10. I


Wielużina

101

13/9

Róża Fraenklowna

Lwin

Kiucorowicza 10. 



Wielunia

10/10

102

Róża Fraucullona

we

Świątce

Kimotowiera 10. Sp.



Wieluſina

8/7 04



Poſta Fraenkowa

w
La Ropawen
willa Stasrechtowa
Hauptſtraße 11.

Wielunowa

12/8 04



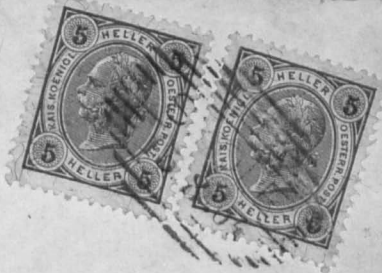
Póza Fraenkówna

W
y
ka Kopanem
Staszeków
Młyniarzki 11.

105

15/8 04

Wieluſia



Roza Fraenklowna

Ka Popawe
 Starobkowska
 Miodowa 17

Wieluśia

20/8 04



Róża Fraenkówna

Małopane
Starobówa
Warpowki 11.

107

Wielużina

5/1, 04/2

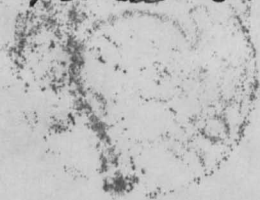


Róza Fraučkówna

we

Lwówie

ul. Syretuska l. 40



Wielużina

10/5 04



Róża Frau Kłodzka

we

Lwowie
ul. Sykstuska 40.

Wieluń 10/2 24²



109

Róza Fraenklorowa

we

Lwów
ul. Sykstuska f. 40.

Wielunice

14/3 04 C

110



Róża Traubówna

we

Lwów

ul. Sykstowska 40.

141

Wielurowa 2/4 04/13



Róża Fraenkówna

me

Lwów

ul. Sykstyńska l. 40

Wieluśina

13/4 09 2.



Róża Fraenkówna

we

Lwów

ul. Sykstuska l. 40.

Wielużina

30/IV 04/5



Róża Fraenkówna

me

Lwów
ul. Sykstyńska 40.

Wielowica

7/2 05



Rosa Fraenklowa

we Louie
Wielowica 10. 5/2

115

25/8 04

Wieluśina



Adria Fraenklowna

Galopane
 Staszekowa
 Kropotki 11.

Wieluniewa

10/12 09



Polia Fraenkldrona

me

Andrie

Kiuckowicka 10 Sp.

Wieluſiwa 12/12 04(2)



Roza Fraenkliwna

roc

Ludwie
Kuworska 10 Ip

Wielużina

15/12 0464

118



Róza Fraenkló'ona



we

Lwowie

Timorowicka 10. Ip.

Wieluozna

24/12 04

119



Adra Fraenblowna

we
Lwowie

Timorowiera 10. I p.

29/12. 09 (2)

Wielużna

Rosa Fraenklova

we
Ludwie

Kimerowicza 10. Sp.



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.